Wyniki niedzielnych spotkań: CHORZÓW AKS—Warta 0:2, WARSZAWA Legia — Ruch 3:0 · GDAŃSK Lechia—Tarnovia 3:1 · KRAKÓW Cracovia — Garbarnią 4:1, ŁÓDŹ ŁKS — WIDZEW 3:1

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. .·. Cena 2 zł.

Nr. 324 — (995) · Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek 25 listopada 1947 r. · Rok V

Przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej

THOREZ CASANOVA i VEERMERSCH W POLSCE

W dniu 23 bm. zatrzymał się w Warszawie, w drodze powrotnej z Moskwy, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej MAURICE THOREZ, poseł do parlamentu i b. wicepremier. Maurice Thorez brał udział w Moskwie w uroczystościach z okazji 30-lecia Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

GOŚCI POWITALI NA DWORCU W IMIENIU KC PPR TOW. **JAKUB BERMAN**, PODSEKRETARZ STANU W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW I KIEROWNIK WYDZ. ZAGRANICZNEGO KC PPR TOW. **DŁUSKI.**

THOREZOWI TOWARZYSZĄ: **JEANNETTE VEERMERSCH**, CZŁONEK KC FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, POSEŁ DO PARLAMENTU I CZŁONEK KOMITETU WYKONAWCZEGO ŚWIATOWEJ FEDERACJI KOBIET, DR. **LAURENT CASANOVA**, POSEŁ DO PARLAMENTU, B. MINISTER, CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO FRANC. PARTII KOMUN.

MAURICE THOREZ



generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej jest najbardziej popularnym przywódcą francuskiego ruchu robotniczego. Górnik i syn górnika od najmłodszych lat był on czynny w ruchu zawodowym i politycznym francuskiej klasy robotniczej. Od zarania istnienia Francuskiej Partii Komunistycznej był jednym z jej najbardziej aktywnych działaczy. Sekretarz generalny FPK od wielu lat — Thorez jest WŁAŚCIWYM TWÓRCĄ DZISIEJSZEJ SIŁY FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ i wodzem mas ludowych Francji.

Thorez jest starym i wypróbowanym przyjacielem Polski i polskiej klasy robotniczej. Należy on do najwybitniejszych i najpopularniejszych działaczy światowego ruchu robotniczego. W latach przed drugą wojną był właściwym inspiratorem i organizatorem walki ludu francuskiego z faszyzmem i monarchijską polityką burżuazji oraz francuskiego Frontu Ludowego. W latach okupacji Thorez i drugi wielki przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej JACQUES DUCLOS wezwali pierwsi lud Francji do walki zbrojnej z okupantem. Po wyzwoleniu Francji Maurice Thorez jako wicepremier kilku kolejnych rządów reprezentował aktywny udział francuskiej klasy robotniczej w odbudowie Francji i jej odpowiedzialność za los kraju. Dziś Thorez i partia, na czele której stoi, symbolizują nieugiętą wolę mas pracujących Francji, walki o jedność klasy robotniczej i związków zawodowych, o pokój i zachowanie suwerenności kraju wbrew zachłanności amerykańskiego imperializmu i zdradzieckim machinacjom jego francuskich agentów i sługusów.

LAURENT CASANOVA



członek Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej był jednym z organizatorów i najwybitniejszych przywódców francuskiego Ruchu Oporu, Ruchu Francuskich Partyzantów i Wolnych Strzelców. Odegrał on wybitną rolę w oswobodzeniu Francji z rąk niemieckiego okupanta.

Po wojnie tow. Casanova piastował różne teki w następujących po sobie rządach Francji. Aż do usunięcia komunistów z rządu na rozkaz amerykańskich imperialistów Casanova był ministrem dla spraw inwalidów wojennych i b. wojskowych.

Tow. Casanova jest wybitnym pisarzem i publicystą, mającym olbrzymi autorytet wśród inteligencji francuskiej. Wskazuje on inteligencji jej zadania, nawołując do walki w ścisłym przymierzu z klasą robotniczą o odrodzenie kultury francuskiej i wyzwolenie jej spod wpływów zdegenerowanej „kultury" amerykańskiego imperializmu.

JEANNETTE VEERMERSCH

członek Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej jest wybitną działaczką francuskiego ruchu kobiecego. Jest ona znana i popularna wśród milionów kobiet pracujących Francji, jako żarliwy bojownik o wyzwolenie kobiet francuskich z jarzma niewoli kapitalistycznej.

Po wyzwoleniu tow. Veermersch jako posłanka do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego wniosła szereg projektów ustaw, mających na celu zabezpieczenie losu kobiety i robotnicy.

Nieoficjalna lista rządu francuskiego

PARYŻ, poniedziałek

Agencja France Presse donosi, że o godzinie 7 wieczorem w niedzielę w kuluarach Zgromadzenia Narodowego przypuszczano, że skład rządu premiera Schumana będzie następujący:

Premier — ROBERT SCHUMAN — MRP.

Opieka społeczna — LEON BLUM — (socjalista).

Wiceminister pracy — DANIEL MAYER — (socjalista).

Sprawy zagraniczne — GEORGES BIDAULT — MRP.

Sprawy wewnętrzne — PAUL RAMADIER — (socjalista).

Sprawiedliwość — ANDRE MARIE — (radykał).

Sprawy wojskowe — TEITGEN — MRP.

Kolonie — COSTE FLORET

Roboty publiczne i komunikacja — JULES MOCH — (socjalista).

Finanse i gospodarka narodowa — RENE MAYER.

Oświata — NAEGELEN — (socjalista).

Odbudowa — COTY.

Ministerstwo dla spraw b. kombatantów — MITTERAND.

PRASA radziecka

o przemówieniu min. Modzelewskiego

MOSKWA, poniedziałek

Dziennik **„KRASNAJA ZWIEZDA"** zamieszcza tekst przemówienia wygłoszonego przez min. Modzelewskiego w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. Dziennik przytacza dosłownie fragment przemówienia min. Modzelewskiego, **dotyczący sprawy niemieckiej oraz cały ustęp dotyczący historii ukrycia przez Mikołajczyka listu wiceministra Cadogana w sprawie granicy zachodniej Polski.**

Oświadczenie Modzelewskiego zamieszczone jest na najbardziej widocznym miejscu pod wielkim tytułem i zajmuje prawie całą stronę dziennika.

FRANCO BOI SIĘ HISZPAŃSKIEJ klasy robotniczej

MADRYT, poniedziałek

Według doniesień agencji prasowych z Madrytu **rząd frankistowski zarządził ostre pogotowie wojskowe w kilku większych miastach przemysłowych Hiszpanii w obawie przed ewentualnymi zamieszkami oraz wystąpieniami ze strony robotników hiszpańskich.**



SPRAWA Palestyny

przed ostateczną decyzją

NOWY JORK, poniedziałek

Plenum Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wyczerpało swój porządek obrad za wyjątkiem sprawy Palestyny. **Do czasu kiedy komisja dla Palestyny powcźmie decyzję w tej sprawie** — co nastąpi w ciągu najbliższych dni — **plenarna sesja została bezterminowo odroczona.**

Podkomisja podziału Palestyny przeprowadziła szereg zmian w opracowanym planie podziału. W wyniku stanowiska brytyjskiego, zmiany poszły w kierunku **pozostawienia decyzji o terminie zakończenia mandatu i terminie wycofania wojsk — samej Anglii, z tym, że termin ten nie przekroczy daty 1 sierpnia 1948 r. oraz z tym, że władza będzie przekazana nie organom lokalnym, a komisji ONZ.**



Górnik polski stanął w pierwszym szeregu tych, którzy swoją pracą podnoszą produkcję i zwiększają bogactwo narodowe, przyczyniając się w ten sposób do szybszej odbudowy kraju. Pierwsze wyzwanie całemu polskiemu światu pracy rzucił górnik kop. „Jadwiga" Pstrowski. Za nim poszli inni. Dzisiaj tysiące ludzi pracy podjęło wyzwanie tow. Pstrowskiego, biorąc udział w tym szlachetnym wyścigu. Wyniki współzawodnictwa są tematem nie tylko artykułów naszej prasy, są one także tematem rozmów między górnikami, włókniarzami i hutniakmi. O sposobach osiągnięcia jak największej wydajności, mówią górnicy przed zjazdem na dół.



Przyjrzyjmy się zdjęciu. Tych dwóch górników, na górnym zdjęciu, w czasie zaciągania się ostatnim papierosem, dzieli się obserwacjami, spostrzeżeniami, jak pracować, by dorównać przodownikom. Tablice z wynikami współzawodnictwa (zdjęcie obok) gromadzą tych, którzy te wyniki osiągają. Byle więcej wydobyć węgla. Bo pomijając fakt, że polski górnik jest patriotą i myśli o odbudowie kraju, zdaje on sobie sprawę, że zwiększając wydobycie, zwiększa swój zarobek. (Patrz artykuł na str. 3: „Droga do realnego wzrostu zarobków".

Depesza MIKOŁAJA SZWERNIKA do PREZYDENTA BIERUTA

Na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta wpłynęła następująca depesza:

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT, WARSZAWA.

Proszę Pana, Panie Prezydencie i w osobie Pana — zaprzyjaźniony Naród Polski o przyjęcie **wyrazów wdzięczności za okazanie serdecznych uczuć i życzenia przesłane z okazji 30-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.**

(—) M. SZWERNIK

Czy przyszła sesja O. N. Z. w Sztokholmie?

SZTOKHOLM, niedziela

Według doniesień czynników miarodajnych **generalny sekretarz ONZ TRYGVE LIE zwrócił się do rządu szwedzkiego**, prosząc o wypowiedzenie się w sprawie możliwości **zwołania najbliższej sesji ONZ w Sztokholmie.** Według doniesień agencji prasowych rząd szwedzki nie udzielił na razie żadnej odpowiedzi.

Słoweńcy z Karyntii protestują w Radzie Bezpieczeństwa

BELGRAD, poniedziałek.

Jak donosi korespondent agencji Tanjug z Lublany, Regionalna Rada Frontu Wyzwolenia Słoweńców w Karyntii zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z memorandum, w którym opisała coraz bardziej wzrastający ucisk, stosowany wobec Słoweńców w Karyntii przez władze okupacyjne i faszystów austriackich.

W memorandum podkreślono, że **walka prowadzona przez Słoweńców w Karyntii o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz przyłączenie do macierzy jugosłowiańskiej, uważana jest przez władze austriackie i brytyjskie za przestępstwo.**

Ostatnio brytyjski sędzia sądu wojskowego **COHEN** skazał na więzienie 30 Słoweńców za to, **że w ojczystym języku głosili swe hasła patriotyczne, defilowali ze sztandarami narodowymi i chcieli korzystać ze swych elementarnych swobód demokratycznych. Przed kilkoma dniami** ten sam sędzia kazał osadzić w więzieniu **KAROLA PRUSZNIKA, sekretarza Regionalnego Komitetu Frontu Wyzwolenia Karyntii**, jednego z przywódców miejscowego ruchu oporu w czasie wojny. Wyrok wydano z powodu przemówienia, jakie wygłosił Pruszník z okazji **odsłonięcia pomnika ku czci partyzantów słoweńskich.** W przemówieniu swym Pruszník **ostro napiętnował gwałty popełnione w Karyntii.** Memorandum przytacza szereg faktów, świadczących o prześladowaniu Słoweńców, **którzy razem z innymi narodami miłującymi pokój, walczyli z faszyzmem oraz podkreśla, że brytyjskie władze okupacyjne chcą zdławić ruch wyzwoleńczy w Karyntii i przeciwstawiają się walce Słoweńców o przyłączenie Karyntii do Jugosławii.**

Rozruchy we Włoszech trwają

RZYM, poniedziałek.

We Włoszech nie ustają represje policyjne przeciwko demonstracjom ludności w odpowiedzi na prowokacje faszystów i policji. APULIA nadal pozostaje ośrodkiem protestacyjnego ruchu. W CAMPI SALENTINA (prowincja Lecce) policja strzelała do demonstrantów przy czym 2 osoby zostały zabite a 7 odniosło rany.

Zostało też zabitych i rannych kilku żandarmów. W miasteczku ogłoszono stan oblężenia i godzinę policyjną, trwającą od zmierzchu do świtu. Faszyści i obszarnicy na południu Włoch zachowują się coraz bardziej prowokacyjnie wobec mas pracujących. W **GRAVINA**, w prowincji **Bari**, ziemianin należący do partii chrześcijańsko-demokratycznej strzelał z okna swego domu do demonstracji włościańskiej, przy czym **zabity został jeden z funkcjonariuszów partii komunistycznej.** Ludność zareagowała na tę prowokację demolując dom i majątek. Policja stanęła w obronie obszarnika.

Strajk powszechny w APULII trwa. Przemysł i transport są unieruchomione. W innych prowincjach również miały miejsce strajki protestacyjne. Robotnicy portowi w **GENUI** oświadczyli ponownie, że na znak solidarności z robotnikami francuskimi nie będą wyładowywali statków przybywających do Genui z Francji.

WIEŚ POTĘPIA zdrajcę narodu polskiego MIKOŁAJCZYKA

WIECE CHŁOPSKIE NA TERENIE KRAJU

DNIA 23 BM. W CAŁYM KRAJU, NA TERENIE KILKUSET GMIN, ODBYŁY SIĘ WIECE CHŁOPSKIE, NA KTÓRYCH DZIAŁACZE ROBOTNICZY I CHŁOPSCY POINFORMOWALI ZEBRANYCH O OSTATNICH WYDARZENIACH W ŻYCIU KRAJU, OMÓWIWSZY W SZCZEGÓLNOŚCI UCIECZKĘ MIKOŁAJCZYKA I WNIOSKI, JAKIE NARÓD, A ZWŁASZCZA CHŁOPI, WYCIĄGNĘLI Z TEGO FAKTU.

WARSZAWA

W WOJ. WARSZAWSKIM ODBYŁO SIĘ OKOŁO 50 WIECÓW WE WSZYSTKICH POWIATACH.

W powiecie grójeckim wiece, które odbyły się w gminach **Błędów, Drwalew, Lipie, Promna i Jazgarzew**, wywołały wielkie zainteresowanie, gromadząc tysięczne masy chłopskie.

W Jazgarzewie przemawiali do zgromadzonych: stary i zasłużony działacz robotniczy **FRANCISZEK LECZYCKI** i sekretarz Rady Naczelnej PSL **GOJSKI.**

Tow. Leczycki przypomniał chłopom poszczególne etapy kariery politycznej Mikołajczyka zakończonej zdradą narodu.

Szczególnie surowo mówca napiętnował fakt **zatajenia dokumentu którym rząd angielski akceptuje granice Polski na Odrze i Nysie.**

Przemawiający w imieniu PSL sekretarz Rady Naczelnej PSL ob. Gojski, **przypomina walkę jaką prowadzili postępowi ludowcy ze wstecznym kierownictwem PSL. Ob. Gojski stwierdza, że obecnie PSL wchodzi na nową drogę.**

Po krótkiej dyskusji jednomyślnie powzięto rezolucję która m. in. głosi: **„Szczególnie piętnują zebrani fakt zatajenia przez zdrajcę narodu i agenta obcych interesów — Mikołajczyka, dokumentu politycznego o dużej doniosłości w sprawie naszych granic zachodnich. Takim postępowaniem Mikołajczyk dowiódł, że wbrew publicznym zapewnieniom zwalczał on granice Polski na Odrze i Nysie, że bronił on politycznie interesów nie polskich".**

RZESZÓW

W Rzeszowie, na zebraniu chłopskim, zorganizowanym z okazji 40-lecia „Zarania" — radykalnej organizacji chłopskiej, **chłopi wystąpili przeciwko zbiegowi i zdrajcy — b prezesowi PSL.**

W Nisku, gdzie w swoim czasie PSL samorzutnie się rozwiązało, na wiecach w gminach b. PSL-owcy, potępiwszy politykę Mikołajczyka i omówiwszy jej błędy, oświadczyli **się w całości za linią obozu demokratycznego.**

Wspaniale wypadły zebrania **w** powiecie przeworskim i **łańcuckim**, gdzie w swoim czasie zwolennicy Mikołajczyka usiłowali stworzyć sobie bazy operacyjne. Tak więc **w** pow. przeworskim, w gminach **TRYNCZA i MONASTER**, chłopi w swych wypowiedziach podkreślili, że **Mikołajczyk był wysłannikiem obcego kapitału, który chciał z polskiej** wsi zrobić **narzędzie dla cudzych** interesów.

(Dokończenie na stronie 3-ej.)

MARSZ wydarzeń

DYMISJA jedynego przedstawiciela Partii Komunistycznej w rządzie austriackim, ministra energetyki Karola Altmanna, położyła kres koalicji rządowej trzech partii — ludowców, socjalistów i komunistów. Dymisja ta była reakcją austriackiej klasy robotniczej na przeprowadzaną obecnie pod dyktandem Wall-Streetu reformę walutową w Austrii.

JEST RZECZĄ charakterystyczną, że reforma ta zapowiedziana została przez rząd kanclerza Figla dwa dni po tym, jak radiostacje amerykańskie i brytyjskie podały szczegóły planowanych zmian. Pociągnęło to za sobą, rzecz prosta, panikę na rynku i całkowity zanik legalnych transakcji handlowych. Rozgoryczone społeczeństwo austriackie wydane na łup spekulantów i handlarzy czarnorynkowych, którzy oczekując reformy, podnieśli ceny do nieprawdopodobnej wysokości, otwarcie potępia Stany Zjednoczone. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o protestach organizacji robotniczych i społecznych, mimo apelu socjalistów wzywających do zaniechania strajku.

„REFORMA" opracowana przez specjalną komisję ekspertów, złożoną z przedstawicieli partii socjalistycznej i ludowej, polega na dewaluacji szylinga do jednej trzeciej poprzedniej wartości. Oszczędności zablokowane podczas wojny zostaną skreślone, a tylko w wyjątkowych wypadkach, wymienione do 40 proc. ich wartości na bony skarbowe. 50 proc. powojennych oszczędności bankowych zostanie zablokowane na przeciąg 6 — do 12 miesięcy.

REFORMA ta stanowiąca dotkliwy cios wymierzony w zarobki robotnicze i ludzi żyjących z pensji, przeprowadzona została dla zaspokojenia żądań wielkich banków pod otwartym naciskiem amerykańskim. Wkrótce po paryskiej konferencji pokojowej Wall Street i Departament Stanu wysunęły żądania unieważnienia przez banki miliardowych sum składających się z drobnych oszczędności.

OD TEJ PORY austriaccy kapitaliści byli przestrzegani, że nie może być mowy o żadnej pożyczce dolarowej dopóki banki nie zastosują się do amerykańskich zaleceń. Banki austriackie wciąż jeszcze nie upaństwowione zostały zwolnione z zobowiązań w wysokości 10 i pół miliarda szylingów, a reszta długów zostanie przerzucona na państwo drogą „konwersji" hitlerowskich banknotów na nowe austriackie bony skarbowe.

KATASTROFALNE wyniki tej „reformy" nie dały na siebie czekać. Nawet brytyjscy eksperci finansowi przyznali, że „realizacja reformy jest niżej wszelkiej krytyki". Dowodem tego być może fakt, że cena papierosów na czarnym rynku będąca obecnie międzynarodowym wskaźnikiem sytuacji gospodarczej, wzrosła z 1,60 szylinga do 7,60 za sztukę, a wszelkie hurtowe transakcje w szylingach ustały.

KRACH FINANSOWY w Austrii, będący następstwem narzuconej przez Amerykanów reformy, jest jeszcze jednym dowodem, jaki los gotuje krajom europejskim, finansjera amerykańska pod płaszczykiem planu Marshalla czy innej formy „pomocy dolarowej". Od czasu przyjęcia kredytów amerykańskich na warunkach, które całkowicie podporządkowały Austrię amerykańskim imperialistom, rząd kanclerza Figla stał się posłusznym narzędziem w rękach Wall-Streetu. Mimo ostrzeżeń Partii Komunistycznej i protestów sowieckich członków Sojuszniczej Rady Kontroli, Figl przy pomocy swych prawicowo-socjalistycznych sprzymierzeńców nieuchronnie prowadzi Austrię do ruiny.

ES-ZET.

NIEMCY NAJLEPIEJ WYGLĄDAJĄCYM NARODEM W EUROPIE

Amerykański działacz związkowy BOB TRAVIS o swych wrażeniach z pobytu w Niemczech

NOWY JORK

ZNANY AMERYKAŃSKI DZIAŁACZ ZWIĄZKOWY, **BOB TRAVIS**, KTÓRY OSTATNIO POWRÓCIŁ Z PODRÓŻY PO EUROPIE, ZWIEDZAJĄC RÓWNIEŻ I POLSKĘ, W SPECJALNYM WYWIADZIE UDZIELONYM KORESPONDENTOWI TELEPRESSU PODZIELIŁ SIĘ SWOIMI WRAŻENIAMI Z ODBYTEJ PODRÓŻY.

„Wróciłem właśnie z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech" — powiedział Bob Travis. „Odwiedziłem **Norymbergę, Monachium, Stuttgart, Heidelberg** oraz setki miast i miasteczek bawarskich. Nie pretenduję do tego, bym był jakąś sławą dziennikarską, jestem bowiem zwykłym człowiekiem pracy, ale mogę powiedzieć co następuje:

„Cały naród niemiecki, wbrew propagandzie amerykańskiej jest najlepiej ubranym i najzdrowiej wyglądającym narodem w Europie.

Jedna z urzędniczek bankowych, w Weinheim koło Heidelberga opowiedziała mi w jaki sposób budowana była droga, którą jechaliśmy samochodem. „Budowali ją więźniowie z obozu koncentracyjnego, pracując od 10 do 12 godz. na dobę. Wielu z nich zginęło z wycieńczenia i złego traktowania a pochowani zostali pod obecną nawierzchnią szosy".

„..dywany z Serbii, firanki z Polski, porcelana z Holandii..."

„Jeden z antyfaszystów monachijskich, który przebył 12 lat w obozach koncentracyjnych powiedział mi w gorzkich słowach: — **„Niech pan odwiedzi przeciętny dom niemiecki. Znajdzie pan w nim dywan z Serbii, firanki z Polski porcelanę z Holandii i francuskie wina. Przez sześć lat, reszta Europy była przez Niemców wygładzana i rabowana".** Powiedział mi, że nie udało mu się otrzymać od chwili uwolnienia z Dachau przydziału na jedno choćby ubranie, podczas gdy „nawróceni" hitlerowcy opływają we wszystko.

Nie umiałem znaleźć odpowiedzi na zapytanie pewnego robotnika zakładów samochodowych Renaulta w Paryżu który zapytał mnie: — **„Dlaczego u diabła Amerykanie tak bardzo martwią się o hitlerowców? Dlaczego generał Clay w swych mowach użala się, że szkopom brak jest żywności i węgla? Dlaczego zapomina on o ludności Francji, Jugosławii i Polski które cierpiały przez szereg lat pod okupacją niemiecką".**

„Na terenie amerykańskiej strefy w Niemczech znajduje się obecnie powyżej 400.000 nieżydowskich — osób wysiedlonych, t. zw. D.P., którzy są utrzymywani i karmieni przez władze amerykańskie kosztem amerykańskiego płatnika podatkowego.

Większość z nich to faszyści, którzy boją się powrócić do swych ojczystych krajów, groziłby im sąd za kolaborację i morderstwa. Na ten temat powiedział mi pewien sierżant policji amerykańskiej w Stuttgarcie: — **„to wszystko byli zwolennicy hitleryzmu. Oni nie chcą pracować, wolą uprawiać czarny handel artykułami, jakie od nas otrzymują.** Mówią tylko o jednym: o tym, jak dostaną od Amerykan broń i będą mogli pójść do swych krajów, by **„zrobić porządek".**

Drugi wyłączny temat — to **nowa wojna, która wg. ich zdania ma wybuchnąć.**

Polacy i Czesi mają słuszność

Zanim udałem się do Niemiec ostrzegali mnie moi polscy i czescy przyjaciele, że hitlerowcy są b. mądrzy. Udało się im nakłonić amerykańskie władze okupacyjne do ich sposobu myślenia. Pod wpływem Niemców **Amerykanie przystępują do odbudowy przemysłu niemieckiego.** Sąsiedzi Niemiec wiedzą, iż przemysł niemiecki był wielokrotnie podstawowym źródłem agresji. **Sąsiedzi sprzeciwiają się odbudowie przemysłu niemieckiego dopóki Niemcy nie nauczą się żyć w ustroju demokratycznym.**

„Pogląd Polaków i Czechów — wydaje mi się słuszny jeżeli chodzi o wysoko postawione osoby we władzach okupacyjnych. Zwykły żołnierz amerykański nie dał się przekabacić przez Niemców.

Pewien kapral w Norymberdze powiedział mi: **„Ta niemiecka banda okłamuje nas mówiąc, że nie popierali oni Hitlera. Oszukują nas na każdym kroku. Te wszystkie Niemki cisną się do nas po żywność, papierosy i nylony, ale wszystkie one nienawidzą nas, dlatego, że zwyciężyliśmy ich Fuehrera.**

„I podczas gdy cała reszta Europy pracuje ciężko nad odbudową, Niemcy leniuchują się. Nawet w dni powszednie widzi się spacerujące tysiące ludzi, ubranych w najlepsze ubrania. Wielkie miasta są poważnie zniszczone, **nie widać jednak by dużo robiono przy ich odbudowie.** Wielu ze zwolnionych byłych niemieckich żołnierzy unika starannie jakiejkolwiek pracy i **woli handlować na czarnym rynku towarami amerykańskimi oczekiwać na „wielki dzień" oznaczający obecnie wybuch nowej wojny"** — zakończył swój wywiad B. Travis. (Copyright by Telepress)

ZSRR

Prasa radziecka o dniu Artylerii

Cała prasa radziecka zamieściła w dniu dzisiejszym artykuły poświęcone Dniu Artylerii Radzieckiej. „Prawda" stwierdza, iż artyleria stalinowska była decydującym czynnikiem w zwycięstwie Narodu Radzieckiego nad hitlerowskim barbarzyństwem. Artyleria radziecka stworzona przez wodza Narodu Radzieckiego Generalissimusa Stalina, zahartowała się w płomieniach wielkiej wojny, w obronie ojczyzny i jest dziś potężnym orężem stojącym na straży ojczyzny radzieckiej, ostoi pokoju na całym świecie.

Wodociągi na Północy

Korespondent Telepressu, Ralph Parker, donosi, że kilka lat temu w rozmowie z jednym z sowieckich inżynierów-elektryków, pracujących na Syberii, ten ostatni przedstawił wielkie możliwości energetyczne, jakie posiada Syberia, ten kraj potężnych rzek i wielkich możliwości opałowych.

Ralph Parker powiedział wówczas żartem: „Jestem przekonany, że potraficie również odmrozić Ocean Arktyczny, jeżeli będziecie chcieli".

Obecnie korespondent Telepressu donosi, że miasto Jakuck, położone w obszarze straszliwego mrozu, w niewielkiej stosunkowo odległości od bieguna północnego, zaopatrzone jest w rurociągi, pełne nie zamarzającej wody.

Pierwszy raz w historii Jakucka, położonego nad rzeką Leną, zaistniała możliwość dla jego mieszkańców korzystania z bieżącej wody. Dotychczas mieszkańcy pobierali wodę z jezior w okresie krótkiego lata, a zimą używali jedynie lodu. Chociaż woda na powierzchni odmarza latem, to jednak w głębi jest stale zamarznięta i dlatego nie mogą być użyte żadne normalne rurociągi.

★ ☆ ★

W roku 1942, kiedy Związek Radziecki walczył o wolność świata uczeni sowieccy rozpoczęli na dalekiej północy nowe przedsięwzięcie.

Przewiercili się oni przez lód i na głębokości 1.740 stóp znaleziono doskonałą, odpowiednią do picia wodę. Powstało jednak zagadnienie w jaki sposób wydobyć tę wodę na powierzchnię, nie dopuszczając do jej zamarznięcia. Wkrótce potem została wynaleziona metoda ogrzewania rur i w ten sposób mieszkańcy Jakucka otrzymują dziennie 16.000 gallonów świeżej wody.



— Kto następny panowie, kto następny? Są jeszcze wolne miejsca...

WZRASTA OPOZYCJA PRZECIW TRUMANOWI

NOWY JORK, poniedziałek. **Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Wiejskiej**, wchodzący w skład Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych wystąpił z oświadczeniem, które głosi, że t. zw. **plan Marshalla nie zapewni krajowi ani stabilizacji ani pokoju i że zapewnienie dobrobytu i pokoju na całym świecie nastąpi tylko w tym wypadku, gdy Stany Zjednoczone będą współpracowały ze wszystkimi b. sojusznikami.** Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Wiejskiej wypowiedział się **przeciwko polityce amerykańskiej w kwestii niemieckiej**, zaznaczając, iż **odbudowa Niemiec umożliwi im podjęcia nowej próby podbicia świata.** Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Chin i Grecji sprzyja podsycaniu wojny domowej w tych krajach.

* * *

NOWY JORK, poniedziałek. Rada Wykonawcza Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego i Futrzanego CIO uchwaliła na sesji w Atlantic City rezolucję **potępiającą plan MARSHALLA — TRUMANA** jako plan wielkich kapitalistów amerykańskich, zmierzających do **opanowania politycznego i ekonomicznego życia innych narodów.** Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego w Stanach Zjednoczonych **liczy 150 tys. członków.**

WALLACE ATAKUJE kapitalistów z WALL STREET

Podczas swej podróży po Stanach Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił przemówienie w kościele murzyńskim w stolicy Georgii — Atlanta przed 3 tys. białych i czarnych słuchaczy. WALLACE OSTRO ZAATAKOWAŁ POLITYKĘ KAPITALISTÓW AMERYKAŃSKICH Z WALL STREET **obecny Kongres, kampanię za obowiązkową służbą wojskową oraz wybryki antykomunistyczne amerykańskich kół reakcyjnych.**

Oświadczenie Lauszmana

PRAGA, poniedziałek. Nowo wybrany przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, min. Przemysłu **LAUSZMAN** wypowiedział się w dniu wczorajszym na temat stosunku jego partii do projektu nowej konstytucji Czechosłowacji. Minister Lauszman oświadczył, **że nowa konstytucja winna być konstytucją prawdziwie demokratyczną i że powinna zawierać przepisy sankcjonujące nacjonalizację przemysłu w Czechosłowacji i zasady gospodarki socjalistycznej.**

PRZEGLĄD PRASY Zagranicznej

Daily Worker

zamieszcza artykuł przywódcy Partii Komunistycznej **Wielkiej Brytanii Harry Pollitta**, który reasumuje wyniki działalności Partii Pracy od chwili ostatnich wyborów do parlamentu.

Pollitt przypomina jaki entuzjazm ogarnął wielu członków Partii Pracy oraz wielu robotników brytyjskich, kiedy wybory do parlamentu w roku 1945 zakończyły się zwycięstwem labourzystów. Oczywiście nikt nie oczekiwał jakichkolwiek cudów. Ale wszyscy uważali jednak, iż rząd Partii Pracy, posiadający większość w parlamencie, będzie mógł nareszcie pokazać światu jak wygląda brytyjska droga do socjalizmu.

Niestety, jak wykazują ostatnie wybory samorządowe, obywatele brytyjscy w znacznej części zostali rozczarowani polityką rządu labourzystowskiego.

Rząd labourzystowski usiłuje przekonać opinię publiczną, że dalszy rozwój kryzysu jest nieunikniony i że w celu poprawy sytuacji kraju konieczne są nowe ofiary i ograniczenia.

Rząd brytyjski, który na początku twierdził, iż będzie prowadził politykę samodzielną, zawarł sojusz z Wall Street, nie uczyniwszy żadnych kroków dla nawiązania współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz nowymi demokracjami wschodnimi, co w rezultacie nie przyniosło oczywiście korzyści narodowi brytyjskiemu.

Rząd Partii Pracy nie zasięgał opinii klasy robotniczej w szeregu ważnych spraw wewnętrznych, odkładał w dalszym ciągu nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu, nie opracował należytego planu gospodarczego. Na skutek tego Wielka Brytania stawała się coraz bardziej zawisłą od Stanów Zjednoczonych, a kryzys stawał się coraz bardziej ostry.

Pollitt zaznacza, że gdyby doprowadzić brytyjskie siły zbrojne do tego liczebnego stanu, który istniał przed wojną, do pracy pokojowej wróciłoby co najmniej 600 tysięcy ludzi, a wydatki zmniejszyłyby się o 200 milionów funtów szterlingów.

Czy nie zasługuje na uwagę fakt, że Churchill oraz jego zwolennicy aprobują politykę Bevina i Crippsa, którzy doprowadzili Wielką Brytanię do tej rozpaczliwej sytuacji.

Przedstawiciele rządu pokładają obecnie swe nadzieje w pomocy amerykańskiej. Ale wiadomo wszystkim, iż milionerzy Wall Street nie dają niczego za darmo.

Pollitt stwierdza, iż przyszła chwila, kiedy zarówno członkowie Partii Pracy, jak i członkowie związków zawodowych oraz wszyscy pracujący powinni zażądać, aby rząd brytyjski zmienił swą politykę. Jest to jedyna droga, na której można uprzedzić dalsze pogłębianie się kryzysu oraz powrót do władzy konserwatystów. Wszyscy ludzie pracy powinni wystąpić wespół z Partią Komunistyczną do walki o poprawę bytu klas pracujących.

Chaos gospodarczy w Austrii

WIEDEŃ, poniedziałek. Wprowadzenie **reformy walutowej w Austrii** wywołało całkowite rozprężenie w gospodarce kraju. **Wzrosła panika a ceny na artykuły pierwszej potrzeby wzrastają z niesłabnącą siłą.** N. p. ceny papierosów wzrosły o 600% w stosunku do cen z okresu przed wprowadzeniem reformy walutowej. Rząd wydał szereg rozporządzeń przewidujących ciężkie kary dla tych, którzy nie chcą uznać nowego szylinga jako ustawowego środka płatniczego.

PRZYBYCIE MINISTRA MOŁOTOWA DO BERLINA

BERLIN, poniedziałek. W dniu dzisiejszym przybył do Berlina minister spraw zagranicznych ZSRR **MOŁOTOW**. Minister Mołotow po krótkim pobycie w Berlinie **uda się do Londynu na konferencję ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, która rozpoczyna się dnia 25 bm.**

WYBORY SAMORZĄDOWE w ZSRR

LIST z MOSKWY

MOSKWA W LISTOPADZIE.

Moskwa, a z nią i cały Związek Radziecki żyje obecnie pod znakiem **wyborów do Rad Miejscowych i Okręgów.**

Wybory w Związku Radzieckim są wydarzeniem o pierwszorzędnym znaczeniu ogólnopaństwowym, dają one **obraz ustosunkowania się wielonarodowościowego narodu radzieckiego do spraw politycznych.**

Do Rad Miejscowych czy też Okręgowych lub Obwodowych wybierani są obok działaczy politycznych najlepsi synowie narodów radzieckich. Wybierani są ci, **którzy przy swoich warsztatach biją rekordy pracy, którzy oddają wszystkie swoje siły wielkiemu dziełu odbudowy i rozbudowy kraju.**

Kilka dni temu byliśmy świadkami wielkiego zebrania przedwyborczego w stalinowskim okręgu Moskwy, zorganizowanego w nowym gmachu teatralnym, budowa którego zakończona została w dzień 30-tej rocznicy Rewolucji. Na zebraniu tym, na którym obecni byli przedstawiciele największych moskiewskich zakładów przemysłowych, **została wysunięta kandydatura Generalissimusa Stalina. Ten** symboliczny fakt potwierdza jeszcze raz niesłychane wprost **przywiązanie i wiarę narodu radzieckiego w swoich przywódców.**

Występowało wielu mówców. Byli nimi przedstawiciele inteligencji, jak inżynier Zawarzin przedstawiciel Fabryki Elektrycznej, byli nimi robotnicy którzy pracą swoją przyczyniają się do wzrostu potęgi państwa radzieckiego. Występowała tkaczka z fabryki Izmaiłowskiej rekordzistka pracy obsługująca 25 maszyn tkackich, występował ślusarz z fabryki budowy maszyn, występowała wreszcie nauczycielka jednej ze szkół średnich. — **Wszyscy oni wysuwali kandydaturę Stalina.**

Przemówienia poszczególnych mówców omawiających zasługi Generalissimusa Stalina przerywane **były** frenetycznymi oklaskami.

W rezolucji swojej zebranie wysunęło **kandydaturę Stalina do wyborów i prosiło go aby wyraził swoją zgodę na wybór.**

Wysunięcie kandydatur **Stalina, Mołotowa, Kaganowicza, Żdanowa** i innych wielkich mężów politycznych Związku Radzieckiego jeszcze raz pokazuje miłość z jaką naród cały otacza swoich przywódców. — Jeżeli chodzi o wielką masę kandydatów, to wysuwani oni są w poszczególnych rejonach miasta przez organizacje zawodowe, przez fabryki, przez organizacje społeczne i t. d.

Na zebraniach przedwyborczych kandydatury przyszłych posłów omawiane są bardzo szczegółowo. Całe ich życie, cała ich działalność zawodowa i społeczna jest dokładnie analizowana. Wystarczy by padł najmniejszy zarzut, by kandydatura nie została zatwierdzona.

Naród radziecki winni reprezentować jego najlepsi ludzie. — Oto hasła zebrań przedwyborczych.

Kampania przedwyborcza na terenie wsi osiąga obecnie swój punkt kulminacyjny. Aktywiści z miast i miasteczek wędrują po wsiach niosąc żywe słowo o znaczeniu Rad Miejscowych. I wieś wybiera swoich najlepszych synów. Czy to będzie przewodniczący kołchozu, czy to będzie prosta świniarka, która osiągnęła dzięki swojej pracy doskonałe rezultaty, czy to będzie wreszcie traktorzysta, czy też brygadier rolniczy — W każdym razie będzie to najlepszy syn danego okręgu, będzie to człowiek zasłużony w **oczach swych wyborców, człowiek powszechnie znany i cieszący się powszechnym zaufaniem.**

Dzięki uprzejmości jednego z kolegów z prasy radzieckiej, który leciał w sprawach zawodowych na Kubań miałem możność przekonać się osobiście o ruchu przedwyborczym wsi radzieckiej położonej daleko od centrum. I to zebranie w głuchej stanicy kozackiej położonej daleko w stepach jest charakterystycznym odzwierciedleniem tego co czuje kołchoznik radziecki i kogo uważa on za godnego zaszczytu posłowania do Rady.

I jeszcze raz stanąłem twarzą w twarz z zasadą, że reprezentować dane środowisko może w Związku Radzieckim tylko najlepszy z najlepszych.

— Gmach klubu wielkiej wsi kozackiej Afipskoj wypełniony jest po brzegi. Na sali setki kołchozników. Przewodniczący wysuwa kandydaturę przewodniczącego kołchozu „Gwiazda", **Kliczkowskiego.** Głos **zabierają** poszczególni przedstawiciele okolicznych kołchozów. Omawiają oni **sylwetkę kandydata. W pewnej chwili** na sali rozlega się pytanie.

— **Jakim** średnim urodzajem kultur zbożowych może się pochwalić „Gwiazda"? — To pytał ktoś nie znający Kliczkowskiego.

— Przeciętnie 120 pudów z hektara — padła odpowiedź.

I tych właśnie 120 pudów zbiorów z jednego hektara, to najlepsza charakterystyka przewodniczącego kołchozu „Gwiazda" zatwierdzonego jednomyślnie, jako kandydata na członka Rady.

Praca i jeszcze raz praca, oraz osiągnięcia w tej właśnie pracy oto najlepsze świadectwo, najlepsza charakterystyka radzieckiego człowieka.

— I tak jest wszędzie, w **Armenii, w Uzbekistanie, czy w dalekich osiedlach północy za kręgiem polarnym.**

Krótka jednodniowa wizyta w odległych stepach Kubania pozostawiła po sobie niezatarte wrażenie.

Dziś w Moskwie poznałem jeszcze jednego kandydata do Rady Miejskiej. To kolejarz, maszynista pociągów pospiesznych. Na piersi jego — wstążeczki wielu odznaczeń bojowych, a nad nimi złota gwiazda — maszynista Winogradow za swoją wzorową pracę został nagrodzony przez Związek Radziecki mianem Bohatera Pracy. Winogradow posiada najwyższe odznaczenie udzielane w okresie pokoju.

Ten skromny człowiek całe życie swoje poświęcił bezustannej walce o dobrobyt swojej Ojczyzny.

Czyż koledzy mogli znaleźć lepszą kandydaturę do Rady Miejskiej.

21 grudnia bieżącego roku odbędą się wybory.

Nowych deputowanych do Rad Miejscowych szczególnie na terenach zniszczonych w okresie działań wojennych, a na których obecnie wre gorączkowa praca odbudowy oczekują trudne i niezwykle odpowiedzialne zadania. Władza Rad Miejscowych jest jeżeli chodzi o sprawy społeczno-gospodarcze niezwykle rozległa.

Rady Miejscowe odpowiedzialne są za odbudowę miast i wsi, za zapewnienie ludności udziału we wszystkich zdobyczach nauki i techniki w dziedzinie higieny, warunków mieszkaniowych, opieki nad dzieckiem i matką.

Wyborcy, którzy w tej chwili dokonali pierwszego aktu przedwyborczego, — wysunęli swoich kandydatów, — wierzą, że wybrańcy, najlepsi przedstawiciele narodu **nie zawiodą pokładanego w nich zaufania.**

J. PAWŁOWSKI

OBRADY BIURA WYKONAWCZEGO ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAW.

W Paryżu trwają w dalszym ciągu obrady sesji **Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.** Sekretarz generalny **Światowej Federacji Związków Zawodowych LOUIS SAILLANT** złożył sprawozdanie o sytuacji związków zawodowych w Niemczech. Louis Saillant zaznaczył, że niemieccy działacze związków zawodowych jako naczelne hasło swej działalności wysuwają **zasadę solidarności i zjednoczenia wszystkich niemieckich związków zawodowych.** Specjalna komisja niemieckich związków zawodowych poleciła wystosować **memoriał w kwestii niemieckiej do sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

ZWYCIĘSKO ZAKOŃCZONY ETAP

Rok temu zapadła uchwała Specjalnej Komisji do przeprowadzenia akcji Daniny Narodowej na rzecz odbudowy Ziem Odzyskanych. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste zebranie sprawozdawcze Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej, na którym zreasumowane zostały prace tej Komisji oraz przedstawione wyniki akcji.

Cyfry są zazwyczaj nudne. Przemówienie ministra **DĄBROWSKIEGO**, obfitujące w cyfry i dane statystyczne, było jednak czymś więcej niż suchym zestawieniem faktów pod kreślonym danymi cyframi. **Zaludnienie Ziem Odzyskanych 5 milionami Polaków, wysiedlenie prawie wszystkich Niemców do ich własnego kraju, uruchomienie przemysłu, portów, transportu, obsianie wielkich połaci ziemi — oto dowody świadczące o sile i energii narodu polskiego.** W początkowym stadium odbudowy potrzebne były ogromne nakłady inwestycyjne, którym Skarb Państwa z trudnością podołałby, **gdyby nie postawa społeczeństwa zdecydowanego na ofiary na rzecz Ziem Odzyskanych.**

Minister podkreślił, że **Z ROKU NA ROK NAKŁADY INWESTYCYJNE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH MALEJĄ, ROŚNIE NATOMIAST ICH PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.**

Przyczyniła się ona znacznie do podniesienia ogólnego dochodu społecznego w kraju.

W końcowym okresie realizacji planu trzyletniego Ziemie Odzyskane dadzą 34% naszej ogólnej produkcji węgla, 25% produkcji surówki, 34% koksu, 85% wagonów, 45% materiałów budowlanych i innych.

Danina Narodowa stanowiła jedną trzecią inwestycyj dokonanych w ciągu tego okresu. Wpływy z niej przyczyniły się nie tylko do stworzenia warunków egzystencji szerokich mas, ale stanowiły one **silną więź łączącą cały naród z Ziemiami Odzyskanymi.**

Wiceminister **KOŚCIŃSKI**, pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej w krótkich słowach przedstawił przebieg tej akcji. Stwierdził on, że **społeczeństwo polskie zdało egzamin postawy obywatelskiej** wpłacając dobrowolnie składki na rzecz Daniny, **nie było bowiem ani jednego wypadku zastosowania sankcji wobec ociągających się.**

Do stycznia 1947 r. wpłacono 6.615.931.330 zł. Obecnie Danina zrealizowana jest w 100%.

Obywatele polscy wykazali swą wielką dojrzałość społeczną, dali też godną odpowiedź wszystkim wrogim siłom pragnącym odebrać nam nasze Ziemie Zachodnie związane na zawsze z Macierzą.

Wystawa Ziem Odzyskanych, jaka odbędzie się w przyszłym roku we Wrocławiu da pełny obraz **wysiłku i osiągnięć całego narodu w dziele odbudowy i utrwalenia Polski na naszych Ziemiach Zachodnich** — zakończył min. Kościński.

Najbardziej zasłużeni w tej akcji działacze zostali odznaczeni Krzyżami Zasługi.

DROGA DO REALNEGO wzrostu płac

Na plenarnym posiedzeniu KC ZZ padło z ust. **tow. Sokorskiego** trafne określenie ruchu współzawodnictwa, jako drogi do poprawy bytu klasy robotniczej.

„Wzrost wydajności pracy posiada pośredni wpływ na ogólny wzrost płac i bezpośredni wpływ na wzrost płac robotników przodujących w akcji współzawodnictwa pracy".

To stwierdzenie sekretarza KC ZZ można poprzeć tysiącami przykładów.

Klasycznym przykładem tego zjawiska jest **wpływ współzawodnictwa na wzrost zarobków w jednej z przodujących kopalń — kopalni „Centrum"**, której załoga posiada między sobą, znanego od miesięcy, czołowego rębacza ścianowego **tow. Kańtocha Karola.**

Na przestrzeni krótkiego okresu **zarobki tego dzielnego górnika wzrosły trzykrotnie.** W miesiącu październiku br. tow. Kańtoch pracując na jednej ścianie przez 22 dni **wykonał normę w 321 proc.**, oraz na drugiej ścianie w ciągu 4 dni — 339 proc.



O sumienności i zdyscyplinowaniu tow. Kańtocha mówi **ilość przepracowanych dniówek.**

Nic też dziwnego, że jego **październikowy zarobek wyniósł 65.647 złotych.**

Tow Kańtoch nie jest jednak wyjątkiem. **Za jego przykładem poszły setki współtowarzyszy pracy. W ubiegłym miesiącu na kopalni „Centrum" około 250 górników wykonało normę ponad 180 proc.** Podajemy wyniki przodowników i ich zarobki aby udowodnić postępujący za wydajnością wzrost zarobków

1) Lelonek Alfred	— 279 proc.	— 60 723 zł
2) Nowak Paweł	— 266 proc.	— 55.738 zł
3) Żurakowski Władysław	— 224 proc.	— 44.849 zł.
4) Kowalski Jan	— 232 proc.	— 42.612 zł.
5) Opolka Robert	— 229 proc.	— 42.375 zł.
6) Sadowski Jan	— 222 proc.	— 42 001 zł.
7) Bulek Wincenty	— 235 proc.	— 41.872 zł.
8) Dykla Paweł	— 232 proc.	— 41.571 zł.

Oprócz współzawodnictwa indywidualnego rozwija się współzawodnictwo zespołowe. W dniu 19 bm. **przodujące zespoły otrzymały dodatkowe premie z funduszów dyrekcji. Podane cyfry wskazują wyraźnie drogę do podniesienia płac i ogólnego dobrobytu. Mówią one również o pogłębiającym się zrozumieniu klasy robotn. co do wartości współzawodnictwa w odbudowie kraju, tworzeniu lepszego jutra dla świata pracy i doraźnej poprawy własnych warunków materialnych.**

Kopalnia „Centrum" jest jednocześnie przykładem systematycznego umasowienia wielkiego wyścigu pracy, który jeszcze nie **wszędzie znajduje należyte poparcie w dyrekcjach i właściwą opiekę ze strony rad zakładowych, związku zawodowego i aktywu bratnich partii robotniczych.**

Na spotkanie inicjatywy robotniczej **musi wyjść kierownictwo techniczne. Badać trzeba i udostępniać metody pracy najlepszych pracowników, a ich samych otaczać opieką. Bowiem celem współzawodnictwa nie jest zwiększenie fizycznego wysiłku, ale dobra organizacja pracy, dostarczenie odpowiednich narzędzi, pełne i właściwe wykorzystanie czasu, oraz moralne i faktyczne poparcie każdej inicjatywy robotniczej, zmierzającej do ulepszenia sposobów pracy.** To samo dotyczy odcinka wynalazczości.

Droga do realnego wzrostu płac, na którą wstąpili przodujący górnicy, musi być wolna od przeszkód i wybojów.

S

ODBUDOWA MOSTÓW KOLEJOWYCH NA LINII ŚLĄSK—WYBRZEŻE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi oddała do ruchu **odbudowany na stałe most nad rzeką Ner koło Dąbia.** Jest to ostatni z 18 mostów kolejowych odbudowanych na magistrali węglowej Śląsk—Wybrzeże (Herby—Gdynia). W ten sposób cała linia węglowa w obrębie dyrekcji łódzkiej jest już ostatecznie przystosowana do normalnego ruchu. Zdolność przepustowa linii znacznie wzrosła. Obecnie po linii tej przebiegać będą mogły parowozy najcięższego typu.

Przy montażu mostu na Nerze były zastosowane najnowsze dźwigi. Konstrukcje mostowe wykonane zostały całkowicie przez huty śląskie. Zastosowano technikę budowy konstrukcji mostowej bez nitów, co umożliwiło uzyskanie znacznych oszczędności na wadze konstrukcji.

Oprócz mostów na magistrali węglowej. Dyrekcja Okręgowa w Łodzi oddała do ruchu **most na Warcie pod Sieradzem.** Przęsła tego mostu zmontowane zostały we własnych warsztatach dyrekcji ze starych konstrukcji mostowych.

Ministerstwo Komunikacji doceniając wkład pracy służby drogowej dyrekcji łódzkiej przy odbudowie mostów **przyznało pracownikom tym specjalną premię w wysokości 300 tys. zł.**

100 miliardów pochłonie elektryfikacja wsi

Ogólna wartość szacunkowa inwestycji dla pełnej elektryfikacji wsi w całej Polsce, licząc od wytwórni do urządzeń odbiorczych konsumenta wiejskiego włącznie — wyniesie według cen aktualnych 100 miliardów zł. obiegowych.

METRO, FESTIWAL I DZIEŃ POWSZEDNI

(Korespondencja z Warszawy)

Jak wielkie, nanizane na wstęgę jezdni korale przesuwają się wokół placu jeden za drugim czerwone autobusy i tramwaje. Punkt obserwacyjny szóste piętro jednego ze świeżo wyremontowanych domów, doskonale pozwala ocenić ruch i ożywienie, jakie ogarnia powoli coraz dalsze części miasta. Warszawa to już nie tylko śródmieście. Promieniście we wszystkie strony rozbiega się życie: kipiąc i burząc się, wylewa się na najodleglejsze przedmieścia. Mokotów, Wola, Praga połączone gęstą choć jeszcze nie wystarczającą siecią miejskiej komunikacji przybliżają się do żoliborskiej dzielnicy mieszkaniowej i stapiają w jedno, wielkie wspólnym rytmem odbudowy, tętniące miasto.

Poprzez kamienną pustynię getta brzęczą dzwonki tramwajów, nieukończoną jeszcze jezdnią idą skróconą trasą północ-południe ludzie. Tak dogodnej bliskiej i prostej drogi nigdy jeszcze Warszawa nie miała. Trud batalionów odbudowy nakreślił na jej planie nową arterię. Jeszcze niedawno śmiały projekt nowych rozwiązań komunikacyjnych wydawał się dość mglistą fantazją, dziś z papierowych wykresów przeniósł się na błyszczące szyny.

W ciszę rumowisk, wszędzie z białym wapnem i rdzawym kurzem cegieł wdziera się przyszłość, dzwoniąc postukiwaniem kilofów i skrzypieniem taczek z murarską zaprawą. To nic, że na przemarzniętych jesiennych kwiatach jakby przypudrowanych szronem, osiada lekki biały śnieg. Szybko podciągają się w górę nowe dymy, tunel betonowym sklepieniem układa się na coraz to nowych, dalszych odcinkach. W mroku szarych od mgieł jesiennych ranków, topnieją ostatnie zawaliska dworca, rosną ściany gmachów, tynkiem pokrywają się czerwone do niedawna domy. Są jeszcze wprawdzie fragmenty ulic, czy dzielnic gdzie na pozór nie wiele się zmieniło, ale i tam zwycięża już życie. Na Powiślu wre praca przy moście śląsko - dąbrowskim, na Starówce coraz liczniejsze w oknach światła mrugają daleko aż w kierunku Żoliborza.

Warszawa przyszłości coraz bardziej dominuje nad minionymi latami. „Furki", nawoływania „jadziem na Pragie", należą już do historii równie zamierzchłej jak i sławna ongiś dla stolicy „jazda na lepka". Krążą po ulicach piękne i wygodne Chaussony, przerzucają po drutach swe pałąki trolleybusy.

Nawet próbne wiercenia pod budowę metra, spotykają się z uznaniem, kpiących do niedawna z tych prac mieszkańców Warszawy. O tym nowoczesnym i dogodnym środku komunikacyjnym zaczyna się mówić już tak jak by miał być niedługo. Jeden ze związków otrzymał nawet dom do remontu z jednoczesnym zaznaczeniem, że choć jest oddalony od śródmieścia będzie przy nim stacja podziemnej kolejki. Co prawda członkowie tego związku — dziennikarze są na ogół dość sceptyczni, ale kto wie takie różne dziwy dzieją się w stolicy, będzie może i metro.

Ale zagadnienia związane z odbudową, choć bardzo absorbują warszawiaków, nie wyczerpują całości zainteresowań. Listopad obfitował w wiele podniosłych uroczystości i rocznic. Mało było mieszkańców stolicy, którzy by nie brali udziału w akademiach i porankach związanych z obchodem trzydziestolecia Rewolucji Październikowej. W Teatrze Polskim, w sali „Roma", we wszystkich świetlicach opowiadano o wielkim sojuszniku i omawiano znaczenie dla nas tej pamiętnej rocznicy. Uświetnione udziałem radzieckich artystów wieczory na długo pozostaną w pamięci warszawiaków. Dni listopada skojarzyły się już nieodłącznie z serdeczną przyjaźnią dla bratniego narodu. Jakby muzyczną ilustracją tego zbliżenia był wielki festival muzyki słowiańskiej, który w szeregu doskonałych koncertów uprzystępnił i spopularyzował wielki dorobek kompozytorów narodów słowiańskich. W Alei Stalina, z gmachu Polskiego Radia powiewały długie wielokolorowe flagi Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii, a choć już je zdjęto owiały Warszawę symbolem wspólnoty demokratycznych krajów słowiańskich, która jest gwarancją, że nigdy już nie będziemy sami, że zarówno Warszawa, jak i wszystkie miasta polskie mogą spokojnie budować się, żyć i rozrastać.

J. W-wa

UBEZPIECZENIA RODZINNE wyrazem troski Państwa o młode pokolenie

Szczegóły dekretu z dnia 28. X. 1947 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje następujące informacje o wprowadzonych ostatnio ubezpieczeniach rodzinnych. Ubezpieczenia rodzinne będą skupione w funduszu zasiłków rodzinnych, którym administrować będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pracodawcy będą wpłacali na rzecz funduszu zasiłków rodzinnych, składki obliczone procentowo od uposażeń i wymierzane przez Ubezpieczalnie Społeczne w podobny sposób, jak to ma miejsce przy składkach na ubezpieczenia chorobowe.

Wypłaty zasiłków dokonywane będą przez Ubezpieczalnie za pośrednictwem zakładów pracy, które będą wypłacać czynnym pracownikom. Emeryci i renciści otrzymywać będą zasiłki nadal przez instytucje, od których pobierają swe renty i emerytury.

Zasiłki z funduszu otrzymywać będą również dzieci uprawnione do zaopatrzeń dla sierot i rent sierocych oraz **sieroty po poległych bojownikach o wolność i demokrację.** Każdy członek rodziny lub sierota korzystać może, w myśl dekretu, tylko z jednego zasiłku. Dzieci, uprawnione do zasiłku z tytułu pracy obojga rodziców, będą pobierać go tylko z tytułu zatrudnienia ojca.

W wypadku, gdy wysokość renty zaopatrzenia sierocego lub dodatku przewyższałaby zasiłek rodzinny, zainteresowany uprawniony będzie do otrzymywania różnicy między tymi świadczeniami od instytucji zobowiązanej do wypłaty rent. Osoby pobierające zasiłek rodzinny nie tracą swych praw do świadczeń dodatkowych, np. leczniczych, związanych z otrzymywaniem rent, zaopatrzeń związanych z nimi dodatków.

Z dnia

MINISTERSTWO ROLNICTWA I R. R. NAPRAWIA KRZYWDY WYRZĄDZONE CHŁOPOM PRZEZ MIKOŁAJCZYKA.

Warszawa. W okresie rządów **Mikołajczyka w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych**, dużo gospodarstw poniemieckich na ziemiach dawnych — zgodnie z wolą podziemia **nie dostało się w posiadanie chłopów.** Nowymi właścicielami stali się dawni obszarnicy i różnego rodzaju ludzie, nie trudniący się rolnictwem. Wielkość gospodarstw, które dostały się w ręce zauszników Mikołajczyka, nie była zgodna z normami, określonymi w dekrecie o reformie rolnej.

Aby naprawić krzywdę wyrządzoną przez Mikołajczyka, **Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do przeprowadzenia rewizji dotych czasowego wykonania dekretu z dnia 6 września 1944 roku i usunięcia szeregu niedociągnięć**

WZROST OFIARNOŚCI ŚLĄSKA NA RZECZ STOLICY.

Katowice. Z miesiąca na miesiąc zwiększają się sumy ofiarowane przez społeczeństwo śląskie na rzecz **Funduszu Odbudowy Warszawy.** I tak we wrześniu **Wojewódzki Komitet Pomocy Warszawie w Katowicach** przekazał do Warszawy 10,835 tysięcy zł., w październiku — 36.285 tys. zł., a w pierwszej połowie listopada — 21.032 tysiące zł. Oprócz tego wpłynęło 15 milionów złotych bezpośrednio do Centralnego Komitetu Odbudowy Stolicy. **Do 15 listopada Śląsk złożył już ogółem 111 milionów złotych.**

Największą ofiarność wykazał jak zwykle **ŚWIAT PRACY**, który złożył w omawianym okresie 2-ch i pół miesiąca 29.820 tys. zł. Spośród miast wysunęły się na czoło **Katowice — 10.200 tys.**, następnie **Zabrze — 1.700 tys. zł.** Podkreślić należy ofiarność małych now jak np. **kozielskiego**, który preliminowana do końca roku 1947 sumę 1.500 tys. zł. przekroczył już 15 listopada o 200 tys. zł. **zebrawszy 1.700 tys. zł**

TOKARZE „PAFAWAG" ROZPOCZĘLI WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY.

WROCŁAW. Grupa przodujących tokarzy wydziału mechanicznego Państwowej **Fabryki Wagonów we Wrocławiu rozpoczęła w dniu 17 bm. współzawodnictwo pracy.**

Robotnicy — **zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni** postanowili przekroczyć w możliwie najwyższym procencie przeciętną wydajność pracy z ostatnich trzech miesięcy, przy jednoczesnym zachowaniu najlepszych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz starannej konserwacji obsługiwanych maszyn.

Przodujący tokarze Pafawag dążą również do jednoczesnej obsługi dwu tokarń

Przykład tokarzy **wzbudził duże zainteresowanie wśród pracowników wydziału kuźni i innych grup rzemieślniczych** Państwowej Fabryki Wagonów, które **postanowiły pójść za ich przykładem.**

BLISKO 70 TYS. KONI I BYDŁA IMPORTOWAŁA POLSKA W BIEŻ. ROKU.

WARSZAWA. W ramach umów handlowych Polska sprowadziła z zagranicy **55,445 koni użytkowych.** Z liczby tej najwięcej importowano **z Danii, bo 42.254 koni.** Następnie **ze Szwecji — 7.937, z Norwegii — 3.212.** Pozostałe konie pochodzą z **Finlandii, Holandii i Belgii.** Koni hodowlanych importowała Polska 1.095 z **Danii, Norwegii i Finlandii.**

Bydła użytkowego i hodowlanego sprowadziliśmy w bieżącym roku z **Danii i Szwecji ogółem 12.787 sztuk.**

TRANSFORMATORY I OBRABIARKI WRACAJĄ Z NIEMIEC.

Warszawa. W toku dalszych prac Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odszukano i uzyskano zezwolenie okupacyjnych władz brytyjskich w Niemczech na wywóz szeregu przedmiotów zrabowanych przez Niemców w Polsce w czasie okupacji.

Obecnie przygotowuje się do transportu 39 transformatorów z Bielskiego Tow. Elektrotechnicznego. Transformatory te posiadają moc od 20 do 100 KVA (kilowoltamperów).

Przygotowuje się również transport ciężkich tokarń dla fabryki „Metalurgia" w Radomsku. Państwowe Zakłady Teleradiotechniczne otrzymają 2 skrzynie zrabowanych b. cennych i obecnie poszukiwanych przyrządów elektrotechnicznych. **Wśród przyrządów tych znajdują się woltomierze i miliamperomierze.**

WIEŚ POTĘPIA zdrajcę narodu polskiego MIKOŁAJCZYKA

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W powiecie przemyskim zebrania odbyły się w 8 gminach, w mieleckim — w 12.

Oprócz wieców politycznych, które odbyły się w 16 powiatach, w dniu dzisiejszym miały miejsce również chłopskie narady gospodarcze, jak powiatowy zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Tarnobrzegu i narada samorządowców — członków Str. Ludowego w Rzeszowie. Na naradach tych również podkreślano, że wieś rzeszowska, uwolniona od wpływów mikołajczykowskiej polityki, **wkracza na tory twórczej, pozytywnej pracy, czego najlepszym dowodem jest współzawodnictwo pracy między poszczególnymi gminami, rozpoczęte już w pow. przeworskim, jarosławskim i łańcuckim i ogarniające stopniowo całe województwo.**

POZNAŃ

W 128 gminach na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej odbyły się masowe zgromadzenia w dniu dzisiejszym, w których wzięło udział ponad 80 tys. osób.

Mówcy w wystąpieniach swych omówili obecną sytuację polityczną oraz tło i kulisy ucieczki zbankrutowanego b. prezesa PSL., Stanisława Mikołajczyka. Przemówienia działaczy demokratycznych były wielokrotnie przerywane oklaskami oraz **słowami oburzenia skierowanymi przeciwko zbiegowi i zdrajcy.** W dyskusji zabierało głos wielu spośród zebranych, **solidaryzując się całkowicie z wywodami prelegentów.** Wśród dyskutantów nie zabrakło również wystąpień byłych czynnych działaczy PSL np. ob. SADOWSKIEGO JERZEGO — z gm. Lubaszów, w pow. czarnkowskim, **OB. JASNOSZA,** z Rogoźna, ob. OWCZARSKIEGO z gminy Żabikowo i in. w ostrych **słowach potępiających zdradziecką politykę swego b. prezesa — Mikołajczyka, który działalnością swą starał się za wszelką cenę rozbić jedność narodu.**

Uchwalone na wiecach rezolucje stwierdzają, że zebrani witają z całkowitym uznaniem politykę Rządu RP, opartą o uchwałę Manifestu Lipcowego, jako jedynie słuszną dla dobra narodu polskiego.

ŁÓDŹ

W dn. 23. bm. w woj. łódzkim odbyły się w 60 **miejscowościach gminne wiece chłopskie.** Chłopi wzięli w nich mimo niesprzyjającej pogody masowy udział. W powiecie łowickim np. w zebraniach wzięło udział do 10 tys. chłopów.

W innych powiatach udział chłopów był jeszcze liczniejszy. Na wiecach przemawiali — mówcy z ramienia Stronnictwa Ludowego PPR i PPS. Mówcy zapoznali chłopów z materiałami, jakie zebrała specjalna komisja sejmowa, wyłoniona do zbadania sprawy ucieczki Mikołajczyka, oraz z uchwałami Sejmu i Rady Ministrów powziętych w wyniku przeprowadzonego śledztwa.

Chłopi uczestniczący w wiecach **bardzo silnie reagowali na wywody** mówców, **potępiając St. Mikołajczyka, jako zdrajcę narodu i zdrajcę chłopów.** Wyrazem oburzenia chłopów woj. łódzkiego, są uchwalone na wszystkich wiecach rezolucje, w których zebrane masy chłopskie potępiają zdradę Mikołajczyka. Rezolucje podkreślają, że działalność Mikołajczyka zmierzała do tego aby z Polski uczynić kolonię obcego kapitału. Jednocześnie chłopi zebrani na wiecach gminnych wyrażają w rezolucjach uznanie dla władz państwowych i obozu demokratycznego, solidaryzując się z dotychczasową polityką zagraniczną i wewnętrzną Rządu Polskiego.

Jak donoszą w ostatniej chwili z wielu powiatów, masowe zgromadzenia chłopskie będą się odbywały **w ciągu całego miesiąca.**

MAŁA SCENA w KATOWICACH

»ŚLUBY PANIEŃSKIE« - ALEKSANDRA FREDRY

Tyle lat minęło od prapremiery tej wspaniałej komedii a jednak nie wyobrażamy sobie aby współczesny autorowi widz lepiej bawił się na „Ślubach panieńskich" od naszego katowickiego widza z jesieni 1947 rkou.

Ta wesoła komedia poetycka budzi najsmutniejsze refleksje prozaiczne: od czasów Fredry nie potrafiliśmy odkryć żadnego równie utalentowanego komediopisarza.

Fredro nie walczy o dowcip, nie wysila się, nie stwarza jakichś sztucznych sytuacji dla wykorzystania śmiesznej wypowiedzi czy gestu.

Nie ma w sobie niczego z naszych komediopisarzy okresu międzywojennego, którzy ze skóry wyłazili, aby wywołać śmiech na widowni.

Nasi komediopisarze z okresu Młodej Polski i lat poprzednich wybierali sobie ofiarę, czy kilka ofiar i ryczeli nad nią ze śmiechu wraz z publicznością przez dwie godziny.

Komediopisarze „przedwrześniowi" balansując po linie między pikanterią i pornografią stwarzali sytuacje drastyczne, dwuznaczne, zdobywające oklaski przy otwartej kurtynie.

Fredro szedł po linii największego oporu. „Śluby panieńskie" nie pachną żadną aluzją seksualną, w stylowym saloniku fredrowskim jest wszystko oprócz łóżka czy nawet kozetki. Gustaw i Albin kochają się pięknie, lirycznie, kocha się tak poetycko, że aż natural nie się wydaje, że mówią wierszami.

Dowcip Fredry w „Ślubach panieńskich" osiągnął chyba punkt kulminacyjny. Jest to dowcip najwyższej klasy, używany jak zdyby mimochodem, od niechcenia. Jest celny, trafny, nieustanny, rozświetla tekst cześnej matrony Dobrójskiej i Latolnika — Albina. Błyszczy w świetnych pojedynkach słownych Klary z Gustawem promieniuje z gdziarskich wypowiedzi Radosta.

I jaka fantastyczna konstrukcja sztuki. Jeśli Gustaw swoją precyzyjną intrygą doprowadził obie pary do happy-endu, o ile bardziej precyzyjną robotę wykonał autor. Już tyle lat oglądamy to bezproblemowe cacko z podziwem, z zachwytem, z uśmiechem przyjemności.

A z jaką pieczołowitością myślał stary mistrz o aktorach. Przecież Klara i Albin to naj wspanialsze „samograje". A dynamiczny Gustaw z sentymentalną Anielą. A majestatyczna pani Dobrójska i jej amant sprzed wieków — Radost?

Mała Scena wystartowała wspaniale, osiągając już w pierwszym spektaklu szczyty zeszłorocznego sezonu. Zawdzięcza to naprawdę koncertowej grze całego zespołu. Jeśli porównamy sekstet aktorski „Ślubów" z najlepszym zeszłorocznym kwartetem z „Męża i żony" musimy stwierdzić z radością, że Przeradzki i Jasiewicz świetnie zapełnili, groźną jak się wydawało lukę, powstałą po odejściu Jacewicza i Surowy, a nowe młodziutkie Krystyny — Mieciówna i Wydrzyńska nie ustępowały ani na krok starym aktorkom Niwińskiej i Bielskiej.

Zwłaszcza, że Mieciówna zagrała właściwie pierwszą „samodzielną" rolę, zagrała świetnie z talentem i rutyną dojrzałej artystki. Świetna w mimice i gestykulacji, dzięki młodości i dobrym warunkom zewnętrznym wysunie się na pewno w najbliższym czasie na czoło śląskich aktorek najmłodszej generacji.

Znacznie trudniejszą rolę miała Wydrzyńska. Jej Anielka była upsychologizowana, pogłębiona; Wydrzyńska poszła najtrudniejszą drogą w gładki, słoneczny tekst fredrowski, ale zrobiła to z wdziękiem i dlatego zdobyła miłość ukochanego Gustawa.

Przeradzki był idealnym Gustawem. Nie przyrysował go, nie „udowcipniał" zbędnym gestem był żywy, pełen temperamentu (z trudem mieścił się na Małej Scenie) to bardzo cenny nabytek naszego teatru.

Jasiecki — Albin zagrał chyba najlepszą swoją rolę. Doprowadził publiczność do takiego stanu że każde jego westchnienie wywoływało na widowni śmiech.

Michnowska jak zwykle majestatyczna i... niezawodna. Albin i Gustaw będą mieli świetną teściową.

Biegański tak bardzo pochłonięty był pracą reżyserską (widać to zresztą jak najdokładniej), że zaniedbał się jako aktor. Po prostu nie zdążył się nauczyć roli. Lecz chociaż często nie potrafił znaleźć słów oburzenia czy tkliwości (po prostu żadnych) stworzył kapitalną postać Radosta.

Rolę kurtyny odegrał bez zarzutu Wilczkowski. Kurtyna niezależnie ani razu. Bardzo pięknie choć nieco za cicho brzmiały dźwięki pozytywki. Może tylko niezbyt fortunnie wybrano „Warszawiankę", która ma dla nas dzisiaj, tuż po wojnie wydźwięk bardzo patetyczny. Zbyt ciche dźwięki pozytywki zrekompensowały suflera, co nie zawsze jednak pomagało. Cała ta historyjka miłosna w 5 aktach wierszem odbywała się w prześlicznym pokoiku Makonika i jego asystentki Bajkowskiej - Przeradzkiej. Bardzo pięknie kostiumy są dziełem Zofii Diakiewicz i Michała Walczaka. Charakteryzacja To masza Rzeszutki, jak zwykle, bez zarzutu.

„Śluby panieńskie" mają zapewniony sukces. Przepowiadamy co najmniej sto spektakli.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Wieś staje do wielkiego wyścigu pracy

Masowy ruch współzawodnictwa pracy, który objął wszystkie kopalnie, huty, warsztaty tkackie i tysiące fabryk znalazł naśladowców również wśród chłopów. W okresie zbiórki zboża na pokrycie należności podatku gruntowego zanotowano wiele radosnych faktów przedtterminowej dostawy żyta na punkty zsypu.

Rozpoczął się wyścig między powiatami, gminami i wioskami. Do dnia 1 listopada br. wieś dostarczyła 210 tys. ton zboża wykonując plan na mie października w 113 procentach.

Entuzjazm chłopski i zrozumienie obowiązków wobec Państwa, potwierdziły raz jeszcze, że chłop docenia swój udział w odbudowie kraju i że przychodzi z pomocą górnikom, hutnikom i włókniarzom, we wspólnym marszu do lepszego jutra.

Tak rozpoczęte współzawodnictwo posiada wszelkie warunki rozrostu we wszystkich dziedzinach życia wsi.

Dużo jest do nadrobienia w każdej gromadzie. Trzeba tylko opracować szerokie plany współzawodnictwa, zbadać możliwości ich wykonania i formę koniecznej pomocy w ośrodkach słabszych, zniszczonych wojną, bądź też słabo zagospodarowanych.

W czasie ostatniego plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej dużo czasu i uwagi poświęcono zagadnieniom współzawodnictwa na wsi.

Mówiąc o konieczności racjonalnej gospodarki w rolnictwie tow. minister Minc rzucił kilka cennych uwag o roli współzawodnictwa w gospodarstwach rolnych:

— „Nie widzę, dlaczego w rolnictwie w specyficznej formie nie można wprowadzić współzawodnictwa pracy, dlaczego nie można mierzyć wyników jednej gminy z wynikami drugiej gminy, jednego gospodarstwa chłopskiego z drugim gospodarstwem chłopskim. To można zrobić i to trzeba zrobić".

Że to można zrobić świadczą osiągnięcia wielu przodujących gmin i gromad, które potrafiły — nie czekając na pomoc — zorganizować pomoc sąsiedzką przy żniwach i jesiennych zasiewach. Że trzeba to zrobić dowodzą cyfry o zbiorach, które mogą być znacznie poprawione.

Wiele jest do zrobienia na odcinku walki ze szkodnikami zbóż i jarzyn, wiele na odcinku zwalczania chorób bydła i trzody chlewnej.

Zwalczać trzeba wszelkie przejawy marnotrawstwa, przez umiejętne przechowywanie zbiorów, przez dobrą konserwację maszyn i urządzeń.

Nie naszym zadaniem jest nakreślenie ram współzawodnictwa i wskazanie stycznych momentów pracy na wsi, dających się porównać i oszacować. To należy do obowiązków Związku Samopomocy Chłopskiej i aktywistów demokratycznych partii politycznych.

Wiele jest dróg do organizacji i umasowienia współzawodnictwa. Można wyróżniać gromady za terminowe przeprowadzenie siewów, żniw itp., za najlepszą pielęgnację sadów, za dobre utrzymanie budynków mieszkalnych i gospodarczych, za racjonalną hodowlę itp.

Formy i metody współzawodnictwa są bardzo rozległe.

Zastosowanie ich podniesie rentowność gospodarstw rolnych, poprawi sytuację aprowizacyjną w miastach, pozwoli na pełne pokrycie zapotrzebowania krajowego w zbożu, oraz na eksport plonów rolnych.

O ważności roli współzawodnictwa na wsi mówi jedna z uchwał Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

„Współzawodnictwo pracy, zapoczątkowane przez chłopów samopomocowców w woj. łódzkim i gdańskim, winno być podjęte przez wszystkie ogniwa terenowe ruchu Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim przez zarządy gminne i gromadzkie oraz przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Winno ono stać się potężną dźwignią na drodze do przyśpieszenia tempa rozwoju rolnictwa w Polsce, jako jeden z najważniejszych czynników do wygrania bitwy o podniesienie zbiorów pod hasłem:

„Za rok będziemy państwem samowystarczalnym — za dwa lata będziemy eksportować produkty rolne".

Hasło to musi odbić się głośnym echem w każdej wiosce. — Współzawodnictwo, które wyszło od klasy robotniczej miast — będzie podjęte przez masy chłopskie, jako dowód serdecznego sojuszu chłopsko-robotniczego, podstawy naszej siły i jedności narodowej.

STAŃSKI

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA REKTORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

W dniach 27, 28 i 29 listopada rb. odbędzie się w Warszawie w lokalu SARP-u Ogólnokrajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Szkół Wyższych, współpracujących z Radą Szkół Wyższych.

Celem konferencji będzie przedyskutowanie zagadnień organizacji i reformy programów szkół wyższych.

W pierwszym dniu konferencji będą wygłoszone następujące referaty: „Zagadnienia ustrojowe nauki i szkół wyższych" — ref. Włodzimierz Sokorski, przewodniczący R. S. W.; „Zagadnienia programowe" — ref. prof. dr M. Jaroszyński, wiceprzewodniczący R. S. W.; „Zagadnienie organizacji nauki" — ref. prof. dr S. Kulczyński, rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej; „Planowanie w nauce" — ref. prof. dr W. Świętosławski.

Drugi dzień konferencji poświęcony jest pracom w poszczególnych komisjach.

W trzecim dniu referat generalny wygłosi prof. dr Jan Drewnowski.

Myślą przewodnią konferencji jest przystosowanie programu pracy i zadań nauki do potrzeb ogólnopaństwowych i planu gospodarczego kraju.

DELEGACJA CZESKICH eksporterów w Szczecinie

Do Szczecina przyjechała delegacja licząca przeszło 20 osób reprezentująca czeskie sfery przemysłowe i eksportowe. Wśród przybyłych znajdują się również przedstawiciele czeskiego ministerstwa handlu. Przemysłowcy i kupcy czescy odbyli konferencję z szczecińskimi władzami morskimi. Celem rozmów było zorientowanie się w zdolności przeładunkowej portu szczecińskiego.

W czasie konferencji w Urzędzie Morskim Czesi okazywali wielkie zainteresowanie pracami inwestycyjnymi w porcie.

Z CAŁEGO KRAJU



Pol. Zakł. Optyczne w Warszawie. Tokarz Zochowski toczy części do mikroskopu

KATOWICE

CZECHOSŁOWACCY CHEMICY W POLSCE

Na Śląsku bawi 5-osobowa delegacja chemików czechosłowackich z dyrektorem generalnym dr. Karolem Martinkiem na czele.

Po zwiedzeniu zakładów syntetycznych w Dworach koło Oświęcimia oraz b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, delegacja przybyła do Gliwic, gdzie rozpoczęły się wspólne obrady, które potrwają 4 dni.

KRAKÓW

WYTWÓRNIA SYGNAŁÓW OSIĄGNĘŁA 400 PROC. PRZEDWOJENNEJ PRODUKCJI URZĄDZEŃ BLOKOWYCH

Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych w Krakowie jest jedną z trzech istniejących w Polsce fabryk tego rodzaju i jedynym zakładem produkującym urządzenia blokowe, służące do zabezpieczenia ruchu pociągów na stacjach. Od połowy b. r. fabryka produkuje po 100 sztuk urządzeń blokowych miesięcznie, co wobec 25 sztuk produkowanych w latach przedwojennych, wynosi 400 proc. przedwojennego poziomu produkcji.

Obok urządzeń blokowych, fabryka produkuje inne aparaty niezbędne do uruchomienia linii kolejowych oraz normalizacji i bezpieczeństwa ruchu pociągów jak: mechaniczne urządzenia sygnalizacyjne, aparaty kluczowe dla prowizorycznego zabezpieczenia ruchu pociągów, nadto wagi od 200-kilogramowych do największych wagonowych i inn.

WŁOCŁAWEK

DZIELNI POLSCY ROBOTNICY

W fabryce „Celuloza" we Włocławku nastąpiło uszkodzenie prądnicy przy jednej z maszyn. Po zbadaniu maszyny stwierdzono, iż musi być wysłany do naprawy do Warszawy, na skutek czego praca ulegaby kilkunastodniowej przerwie.

Elektrotechnicy fabryki przystąpili do pełnej poświęcenia pracy i doprowadzili w ciągu 48 godzin kolektor uszkodzonej prądnicy umożliwiając fabryce normalną pracę.

Do ekipy dzielnych pracowników należeli: kierownik — Wierny, majster — Wielicki i elektrotechnicy Kulpa, Cyrn, Kolski, Nowak, Kamiński, Gładkowski, Szewczyński, Figiel i Szczęsny.

GDYNIA

KAT GDYNI TEUFFEL SKAZANY NA ŚMIERĆ

Przed gdyńskim Sądem Okręgowym toczył się proces przeciwko hitlerowskiemu katowi Gdyni i Wybrzeża, Teufflowi, komendantowi Gestapo i członkowi SS. Teuffel przeprowadził jesienią 1939 roku 150 osób spośród aresztowanych skierował do masowej egzekucji w Piaśnicy pod Wejherowem. Aresztowanie oskarżenia, zarzucającego zbrodnie na ludności polskiej i masowe mordowanie Polaków, został w całej rozciągłości potwierdzony zeznaniami licznych świadków. Sąd skazał Teuffla na karę śmierci.

WROCŁAW

Z FRONTU ODBUDOWY WROCŁAWIA

Celem zachowania pewnej ciągłości w budownictwie i zlikwidowania martwego sezonu w okresie zimowym, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało dla Wrocławia kredyt w wysokości 40 milionów zł, co pozwoli na to, że wszystkie prace przy odgruzowaniu i uporządkowaniu miasta będą mogły być wykonane w miesiącach grudnia rb. do marca 1948 r.

Jednocześnie na skutek podjętej przez społeczeństwo wrocławskie akcji odgruzowania Wrocławia mają być przyznane poważne kwoty umożliwiające realizację szeroko postawionych i daleko idących planów akcji odgruzowania miasta.

Trybuna Czytelników

Szkodnik Nr. 1 — biurokracja

Walka z biurokracją wszędzie gdziekolwiek by nie była i w jakiejkolwiek formie by nie występowała uważamy za obowiązek nie tylko nasz, nie tylko Władz, Partii Politycznych, Z. Z., ale całego społeczeństwa. Trzeba zrozumieć, że biurokracja, to nie tylko utrudnianie pracy w urzędach, to nie tylko zbyteczne gmatwanie jasnych i prostych spraw, to nie tylko dokuczanie społeczeństwu. Biurokracja to szkodnictwo, szkodnictwo w wysokim stopniu i jako takie powinno być bezwzględnie tępione. Biurokracja szerzy niezadowolenie wśród mniej uświadomionych obywateli, którzy nie sięgając wzrokiem dalej niż poza nadgorliwego, czy też niedołężnego urzędnika, ale do urzędu całego, do systemu pracy, biurokracja niezmiernie podważa urzędowanie (co można łatwo udowodnić) szkodzi również innym sposobem. Jako dowód mogą służyć poniższe przykłady.

W labiryncie biur Zarządu Miejskiego w Chorzowie

Ob. F. H. z Chorzowa (adres znany Redakcji) pisze do nas obszerny list, w którym donosi, że na zebraniu jakie przed kilku dniami odbyło się w jednym z większych zakładów pracy w Chorzowie w czasie dyskusji poruszane były sprawy zmiany nazwisk i imion o brzmieniu niemieckim, przy czym ob. wiceprezydent miasta informował, że zmiany te przeprowadza się bezpłatnie, za pośrednictwem Urzędu Stanu Cywilnego oraz Wydz. Społ.-Polit. Zarządu Miejskiego. Ponieważ ob. F. H. oddawna nosił się z zamiarem zmiany nazwiska zwolnił się w dniu 12. 11. 47 r. od zajęć służbowych i udał się do Zarządu Miejskiego. Skierowano go do pokoju Nr 8, gdzie na drzwiach umieszczono napis: „Przyjmuje się wnioski na zmianę imion i nazwisk niemieckich". Po 25-minutowym czekaniu na przybycie właściwego urzędnika (inni urzędnicy się nie zajmowali), dowiedział się od niego, że tu prostuje się tylko skażone nazwiska i imiona polskie, (tak jakby tego nie mógł powiedzieć przed 25 minutami) natomiast w sprawie zmiany nazwisk niemieckich kierowani są do pokoju Nr 21 Tam (znów po 20 minutach czekania na urzędnika) dowiedział się, że „nie ma ani rozporządzenia w tej sprawie, ani wytycznych". Natomiast „trzeba potrzebne do tego jest zaświadczenie obywatelstwa po które na się udać do pokoju Nr 10". Tu oświadczono mu, że został mylnie poinformowany, gdyż wydanie takiego zaświadczenia nie jest konieczne z uzasadnieniem że „nie obywatelstwo (?) i uzależnione jest od poprzedniej zmiany nazwiska niemieckiego", i odesłano go do... pokoju Nr 221, gdzie znów urzędnika od tych spraw nie było, a czekanie dłużej nie było możliwe. Urzędnik obecnie w pokoju inni pracowali o przyczynach świadczyli, że urzędnik ma nie tylko z jednym interesantem do czynienia, że załatwia i inne sprawy w innych biurach, wreszcie, że... „zmiana nazwiska to nie taka prosta rzecz". Wreszcie, nie załatwiwszy nic nasz czytelnik wrócił do domu.

No co? Wiemy, że sprawę zmiany nazwisk niemieckich regulują odpowiednie przepisy i rozporządzenia dość skomplikowane, ale przepisy i rozporządzenia powinni znać właściwi urzędnicy, a nie wysyłać interesanta od pokoju do pokoju. Trzeba przepisy, w czasie urzędowania mniej wędrowali po różnych pokojach, no i by lepiej informowali interesantów. To wszystko. (Red)

Stuk, puk w okieneczka... biur Ubezpieczalni Społecznej w Zabrzu

Ob. Grabski Antoni z Zabrza (ul. Józefa Rostka 1) pisze:

Wróciłem 8. VI. z Francji i pracowałem na kopalni Zabrze Zachód. Po przepracowaniu 3 tygodni zachorowałem i po opuszczeniu szpitala otrzymałem od lekarza kartę na zasiłek chorobowy, jak również z biura kopalnianego i z tym udałem się do Ubezpieczalni Społecznej w Zabrzu. Podszedłem do jednego okienka zapytać się gdzie mam się z tym udać. Powiedziano mi, że na 1 piętro, by papiery podpisał lekarz naczelny. Przed sekretariatem ogonek ludzi (około 40 osób). Czekam od godziny 9-tej do 11,20. Był czas, aby się udać z papierami do kasy, gdzie się nie dostałem. Nazajutrz byłem już o godzinie 8-mej na miejscu, o godz. 10-tej odebrano moje papiery i powiedziano, że mam zaczekać w poczekalni. Gdy wezwali mnie do lekarza. Gdy wszedłem znowu był czas do pracy. Na trzeci dzień idę, stanąłem pod okienkiem na którym było napisane: „Referat Zasiłków Chorobowych". Po dwóch godzinach czekania ogonek, urzędnik mówi, że trzeba się udać do okienka nr 6. Stanąłem w ogonku i czekam. Po dojściu oddaję papiery. Po obejrzeniu tychże posłano mnie do okienka nr 6 Znowu ogonek. Tu urzędnik pyta mię, czy mam zaświadczenie, że pracowałem we Francji na kopalni i opłacałem składki. Powiedziałem, że nam wydano tylko świadectwo, jak długo pracowałem w kopalni i to świadectwo musiałem oddać w kopalni „Zabrze Zachód", gdzie znajduje się do dziś dnia, a innych ja nie posiadam. Wtedy powiedziano mi, że tutaj mam przepracowane tylko 3 tygodnie i nie mam prawa do zasiłku, o ile nie przedstawię zaświadczenia, że opłacałem składki na kopalni we Francji. (Płaciłem je przez 25 lat!) Dlaczego mi zaraz tego nie powiedziano, tylko kazano przez 3 dni wystawać w różnych ogonkach i ogonach? Istotnie, sądzimy, że to można było prędzej powiedzieć. (Red.)

Wyjaśnienie

W związku z notatką umieszczoną w 318 numerze „Trybuny Robotniczej" z dn. 19. 11. br. w sprawie zanieczyszczenia butelki P. M. S. przybyli do Redakcji delegaci Zakładów P. M. S. Kraków w osobach dyrektora i przewodniczącego Rady Zakładowej Zakładów Państwowego Monopolu Spirytusowego w Krakowie, którzy po obejrzeniu butelki z zakwestionowaną wódką oświadczyli, jak wynika z oględzin korka i taki nasuwają się podważone podejrzenia że wódkę na brak wyraźnego odcisku stempla na korku i znaku wyciągania korka przez przypadkowe ... w czasie transportu ... opakowania w pudełkach oryginalnych skrzynek służących do transportu wyrobów monopolowych. Wódka została poddana badaniu w Centralnym Laboratorium Zakładów P. M. S. w Krakowie i o wyniku zostanie Redakcja powiadomiona.

NASZ HANDEL ZAGRANICZNY ZA PIERWSZE TRZY KWARTAŁY B. R.

Nasz handel zagraniczny stał w ciągu trzech minionych kwartałów b. r. pod znakiem wzmożonego importu inwestycyjnego, a tylko w części importu konsumcyjnego. Przewidziane przez Plan Odbudowy Gospodarczej na r. b. inwestycje obracały się w takich granicach, iż przywóz zwiększonych ilości surowców, maszyn, narzędzi itd. stał się koniecznością. W wyniku tego wzmożonego importu saldo naszego bilansu handlowego za wspomniany okres jest ujemne i wynosi około 11 i 3/4 miliarda zł. Jeśli się jednak zważy, że dokonane inwestycje przyczyniają się w pewnej mierze już, a w znacznie większym stopniu przyczynią się w najbliższym czasie do wzrostu produkcji i naszych możliwości eksportowych, to takie kształtowanie się naszego bilansu handlowego z punktu widzenia ekonomicznego na dłuższą metę w żadnym wypadku nie może być oceniane ujemnie.

W wymienionym okresie prowadziliśmy handel z 33 państwami, które dostarczyły nam różnych towarów za około 35 miliardów zł. Wywieźliśmy zaś w tym samym czasie różnych artykułów i towarów za 23,2 miliarda zł.

Obroty z niektórymi państwami osiągnęły bardzo znaczne sumy. I tak np. ze Związku Radzieckiego przywieźliśmy towarów i materiałów za 9,9 miliarda zł. wywieźliśmy za 10,9 miliarda zł. w stosunkach handlowych więc z naszym sojusznikiem wschodnim mamy za ten okres saldo dodatnie bilansu handlowego w sumie około miliarda zł. Przywóz ze Stanów Zjednoczonych wyniósł w tym okresie 4,3 miliarda zł, wywóz zaś nasz do tego kraju jest jeszcze bardzo skromny, wynosi bowiem około 110 mil. zł. i ma jeszcze charakter pionierski. Nasz bilans handlowy ze Szwecją kształtuje się pomyślnie: przywóz 2,2 miliarda zł. a wywóz 3,1 miliarda zł. a więc saldo dodatnie około 1 miliarda zł. W stosunkach z Wielką Brytanią przy zwiększonych obrotach przywóz nasz wyniósł 2,9 miliarda zł, wywóz 2 miliardy zł. Jakkolwiek więc bilans handlowy w stosunkach z tymi krajami kształtuje się jeszcze ujemnie, to jednak okoliczność, że saldo bierne jest stosunkowo niedużo, a obroty silnie wzrastają, przy uwzględnieniu gospodarczego ciężaru gatunkowego tych partnera, nasze stosunki handlowe z Wielką Brytanią muszą być ocenione raczej pozytywnie.

Trybuna Robotnicza

pismo Polskiej Partii Robotniczej

Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"

Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)

Konto czekowe w PKO Nr 11 4000.

ODDZIAŁY:

KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red 598-12, tel. Adm 586-32

WARSZAWA ul Smolna 13

WROCŁAW Powstańców Śląskich Nr 26

CZĘSTOCHOWA Marszałka Roli Żymierskiego Nr 12

RZESZÓW 3-go Maja Nr 20 telefon 3

KIELCE Sienkiewicza 64 telefon 10 69

SOSNOWIEC Warszawska 1 telefon 612-95

OPOLE, Red.: Ozimska 11, tel. 385 Admin.: Odrodzenia telefon 385

BYTOM ulica Dworcowa 2 telefon 30-05

GLIWICE ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-16

ZABRZE ulica gen Zawadzkiego 13, telefon 1

BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25 16

R 21364

Obrady Zarz. Głównego Zw. Sam. Chł.

Problemy rolniczych zrzeszeń branżowych

W WARSZAWIE ODBYŁY SIĘ OBRADY PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W OBECNOŚCI MINISTRA PRZEM. I HANDLU HILAREGO MINCA MIN. LEŚNICTWA PODEDWORNEGO, WICEMIN. ROLNICTWA — TKACZOWA ORAZ TERENOWYCH DZIAŁACZY Z. S. CHŁ.

Po przemówieniu min. **MINCA** przedstawiciel Zarządu Głównego ob. **SENYCIA** omówił problemy rolniczych zrzeszeń branżowych.

Najlepszym instrumentem, synchronizującym gospodarkę indywidualnych gospodarstw chłopskich z gospodarką państwową, mogą być zrzeszenia branżowe producentów rolnych — stwierdza referent. Zrzeszenia branżowe obok spółdzielczości stanowić będą więź łączącą unarodowiony przemysł z samodzielnym gospodarstwem chłopskim.

Do zadań zrzeszeń będzie należało doprowadzanie terminowego i planowego zaopatrzenia chłopa w potrzebne mu narzędzia, nasiona itp., wyjednywanie potrzebnych a gospodarczo uzasadnionych środków finansowych, prowadzenie fachowego instruktażu celem podniesienia wydajności tak w dziedzinie produkcji roślinnej jak i zwierzęcej, ustalanie z czynnikami miarodajnymi takich cen na produkcję rolniczą, które by gwarantowały rolnikowi zwrot wartości nakładów oraz zapewniły zysk dający możliwość inwestowania w gospodarstwie i podnoszenia jego kultury. Do zadań zrzeszeń należeć będzie także organizacja zbytu produktów pracy rolnika.

W obecnej chwili na terenie kraju rozwija swoją działalność przeszło 20 różnych typów zrzeszeń branżowych, ze sobą niepowiązanych.

Jest rzeczą konieczną — stwierdza referent — powołanie organu **koordynującego i łączącego pracę tych zrzeszeń.**

Omawiając w dalszym ciągu stan organizacyjny zrzeszeń branżowych ob. Senycia podkreślił, że do najważniejszych zagadnień w chwili obecnej należy jak najszybsze zorganizowanie, względnie uporządkowanie 13 typowych zrzeszeń branżowych, a to: Związku Plantatorów i Przetwórczych Roślin Okopowych, Związku Plantatorów Tytoniu, Związku Plantatorów Roślin Włóknistych i Oleistych, Związku Producentów i Hodowców Trzody Chlewnej, Związku Hodowców Bydła, Związku Hodowców i Producentów Owiec, Związku Hodowców Koni, Związku Hodowców i Producentów Drobiu, Związku Hodowców i Producentów Drobnego Inwentarza, Związku Pszczelarskiego, Związku Plantatorów Wikliny, Związku Ogrodniczego, oraz Związku Zielarskiego.

Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych skupia w swych szeregach **ponad 500.000 członków.**

Zrzeszenie Plantatorów Tytoniu liczy ok. 100.000 członków. Jest to pierwsze zrzeszenie, zorganizowane w ramach Samopomocy według nowych wytycznych organizacyjnych. Wyniki pracy tego zrzeszenia — mówi ob. Senycia — są sprawdzianem, że koncepcja zorganizowania zrzeszeń branżowych, reprezentowana przez ZSCh. jest słuszna.

Omawiając przebieg prac organizacyjnych oraz zadania organizacyjne, prelegent z naciskiem podkreślił obecny pozytywny stosunek Ministerstwa Rolnictwa do zadań stojących przed Samopomocą Chłopską.

Chorzowskie Zjednoczenie P. W.

posiada 217 przodujących górników

(S) Ze sprawozdania za miesiąc październik br. wynika, że na kopalniach podległych Chorzowskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego 217 górników wykonało normy powyżej 180 procent. Największą ilość czołowych górników wykazuje kopalnia: Michał (55), Barbara-Wyzwolenie (49), Śląsk (36), Prezydent i Siemianowice (po 25).

Najlepsze wyniki na chodniku osiągnął ob. **Fornal Paweł** z kop. Michał, wyrabiając normę w 245 proc., na filarach ob. ob. **Kołodziej Jan i Witek Gerard** z kop. Siemianowice — po 220 proc., na ścianie ob. ob. **Kudela Alfons i Stachowski Franciszek** z kop. Barbara-Wyzwolenie osiągając 191 proc. Oprócz nich na wyróżnienie zasługują: 1. Korzeniec Edward — 197 proc. kop. Prezydent — chodnik. 2. Raske Józef — 181 proc. kop. Prezydent — chodnik. 3. Ochman Jan — 238 proc. kop. Michał — chodnik. 4. Gasz Walenty — 225 proc. kop. Śląsk chodnik. 5. Łakasz Hubert — 225 proc. kop. Śląsk — chodnik. 6. Kołodziejczyk Ernest — 180 proc. kop. Matylda — chodnik. 7. Kołodziej Augustyn — 180 proc. kop. Matylda — chodnik. 8. Stoklosa Franciszek — 217 proc. kop. Polska — chodnik. 9. Małota Jerzy — 216 proc. kop. Polska — filar.

CHORZÓW CZYNI STARANIA O PRZYWRÓCENIE SĄDU OKRĘG.

(Al) Onegdaj odbyła się w sali konferencyjnej Sądu Grodzkiego w Chorzowie konferencja w sprawie ponownego uruchomienia Sądu Okręgowego w Chorzowie. Konferencji przewodniczył prezes Sądu Okr. z Bytomia **Kurkowski**, a udział w niej brali prezydent miasta **B. Polczyk**, przewodniczący MRN **L. Chwastek**, wiceprzewodn. **K. Stanoszek**, b. licznie zebrani przedstawiciele partii politycznych, zw. zawod. oraz z ramienia prokuratury — prok. **E. Niklas** i sędzia **J. Duraj.**

Jak wiadomo, po odzyskaniu niepodległości Sąd Okręgowy, przeniesiony został z Chorzowa do Bytomia. Eksperyment ten nie podniósł się. Chorzów stanowi obecnie jeden z największych ośrodków przemysłu, a rejon Chorzowa jest stosunkowo wielki tak pod względem ilości mieszkańców (ponad 250 tys.) jak i terytorialnie (obejmuje i inne miejscowości, jak np. Świętochłowice, Nowa Wieś, Nowy Bytom i t. d.).

Wyjazdy na rozprawy do Bytomia są uciążliwą stratą czasu zarówno dla chorzowskiego sądu grodzkiego, prokuratury i władz bezpieczeństwa, jak i dla samych zainteresowanych stron rekrutujących się przecież w ogromnej większości spośród świata pracy. Przy wielkiej ilości rozpraw i świadków trudności te rosną do rozmiarów problemu wywierającego niewątpliwie wpływ na wykonanie trzyletniego planu.

Z drugiej strony Sąd Okręgowy w Bytomiu oprócz spraw Chorzowa musiał załatwiać również sprawy miasta i powiatu bytomskiego oraz Tarnowskich Gór z całym szeregiem gmin.

Cyfra ponad 4 tysięcy spraw z samego tylko Chorzowa obrazuje trudności z jakimi walczy Sąd Okręgowy w Bytomiu, i oczywiście zainteresowane czynniki i strony. Na skutek tego S. O. w Bytomiu zmuszony jest rozpatrywać sprawy sukcesywne. Nie pomoże też kontakt telefoniczny czy bezustanne jazdy gońców tam i z powrotem. Taki stan rzeczy powoduje tylko zwiększanie się wydatków.

Z tych założeń wychodząc zebrani postanowili **wszcząć starania celem reaktywowania Sądu Okręgowego w Chorzowie. Sprawa jest istotnie doniosła.**

Trudności lokalowe są niemalże **rozwiązane.** Mianowicie na siedzibę Sądu Okręgowego można by przeznaczyć budynek po **Wojewódzkiej Szkole MO, która przeniosła się do Kochłowic, a który należy do Min. Oświaty.** Ze względu na to, że w szkolnictwie chorzowskim — zdaniem prez. Polczyka — **trudności lokalowe nie istnieją,** budynek ten mógłby być przekazany sądownictwu. Według opinii ekspertów gmach ów nie nadaje się na szkołę w żadnym wypadku, gdyż był przebudowany przez okupanta.

Zarząd Miejski i M. R. N. w Chorzowie zobowiązały się w wypadku przychylnej decyzji Min. Oświaty **przeprowadzić w budynku konieczne renowacje i po przeniesieniu się obu sądów — okręgowego i grodzkiego — do odnowionego gmachu, oddać do tychczasową siedzibę Sądu Grodzkiego na potrzeby szkolnictwa.**

Społeczeństwo Chorzowa i okolic z zainteresowaniem śledzi przebieg tych starań i **jest zdania,** że Min. Oświaty przyjdzie miastu z pomocą.

Z sali sądowej

Złodzieje-strażnicy odpowiedzą przed sądem za kradzież

W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbędzie się rozprawa przeciwko pracownikom i strażnikom **Państwowych Zakładów Papierniczych w Czułowie**, oskarżonym o kradzież kalafonii. Przed sądem stanął: **Giblok Alojzy**, goniec, **Weda Bernard, pomocnik magazyniera i Bogacki Karol** oraz **Parasol Wilhelm.**, strażnicy przemysłowi, wszyscy zamieszkali w Czułowie.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa prowodyrem był Giblok Alojzy, który namawiał pozostałych strażników i magazyniera do systematycznych kradzieży kalafonii z magazynu.

Kradzież początkowo nie była zauważona przez dyrekcję zakładów. Kiedy jednak zaobserwowano, że większe ilości kalafonii znikły z magazynu, przedsięwzięto środki ostrożności i zdołano przychwycić sprawców na gorącym uczynku.

Ogółem wspólnicy kradzieży wynieśli z magazynu tonę kalafonii o wartości około 150 tys. zł.

(js)

Surowe kary na zdrajców

(js) Ostatnio przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko renegatom z województwa rzeszowskiego działającym w czasie okupacji w formacjach niemieckich na terenie Śląska.

Oskarżony **Wilhelm Kaźmierski**, zamieszkały w Lipowcach, pow. Przemyśl, były SS-owiec w armii niemieckiej, skazany został na półtora roku więzienia.—

Oskarżeni **Ludwik**, zamieszkały w Samborze i **Józef Richtscheid**, zamieszkały w Skwaszawie, za dobrowolne zgłoszenie swej przynależności do narodowości niemieckiej i za czynne występowanie w organizacjach faszystowsko - hitlerowskich, skazani zostali **na 2 lata więzienia.**

Ponadto sąd skazał **Antoniego Woźnicę** zamieszkałego w Katowicach na 2 lata więzienia i **John Marte**, zamieszkałą w Wełnowcu na 1 rok więzienia.

Szkolenie pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — oddział w Chorzowie przystąpił ostatnio — w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym i Radą Zakładową — do **przeszkolenia nowoprzyjętych pracowników instytucji.** W zakres wykładów wchodzi: **organizacja instytucji ubezpieczeniowych, ustawodawstwo ubezpieczeniowe oraz przepisy i instrukcje wewnętrzne.**

Kursy odbywają się codziennie w grupach po 30 uczestników i trwać będą około 5 miesięcy. Całość kursów obejmie około 300 pracowników. Akcja szkoleniowa stała się konieczna w związku ze stanem personalnym jaki się wytworzył w instytucji na tle stosunków powojennych. Celem wykładów jest udzielenie nowoprzyjętym pracownikom teoretycznych i praktycznych wskazówek i pouczeń w powierzonym im zakresie pracy, co przyśpieszy załatwianie roszczeń ubezpieczonych i przyczyni się do usprawnienia pracy w Oddziale ZUS.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY W TROSCE O USPRAWNIENIE ZAOPATRZENIA I ZBYTU

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego odbyła się konferencja w sprawie usprawnienia zaopatrzenia w surowce fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego oraz zbytu wyprodukowanych towarów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Centrali Zaopatrzenia CZP Chem., Biura Organizacji Dostaw oraz Działu Zaopatrzenia i Zbytu CZP Chem. Należyte zaopatrzenie w surowce fabryk utrudnia ogromnie zróżnicowanie produkcji przemysłu chemicznego. Celem usprawnienia zaopatrzenia wprowadza się rejonizację i w związku z tym postanowiono opracować mapy źródeł surowców, oraz dystrybucję artykułów chemicznych. Celem usprawnienia transportu surowców masowych, jak np. apatytów, fosforytów, kamienia wapiennego, Biuro Org. Dostaw zadecyduje, które mają iść drogą wodną, a które lądową. Odpowiednie wykorzystanie dróg wodnych pozwoli poczynić poważne oszczędności w kosztach transportu.

SPORT

ŚLĄSKA KLASA A

Katowice. W przedostatnią niedzielę tegorocznych piłkarskich mistrzostw Śląska w klasie A, serii jesiennej, rozegrano dalszych 14 spotkań.

Szereg zawodów przyniosło wyniki nieoczekiwane. Pogoń katowicka przegrała niespodziewanie z milicjantami katowickimi, zaś BBTS outsider rozgrywek I grupy odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Lechią z Mysłowic. Pewnego rodzaju sensację stanowi wynik bezbramkowy w meczu Baildon Katowice — Kop. Dębieńsko

Ligocianka — Concordia Knurów 2:2 (0:1)

WMKS — Pogoń Katowice 1:0 (0:0)

ZZK — kop. Katowice 4:4 (1:2)

Kop. Eminencja — Wyzwolenie Michałkowice 1:2 (0:2)

Piast — Walcownia Dziedzice 2:0 (1:0)

BBTS — Lechia Mysłowice 3:1 (2:0)

Kop. Dębieńsko — Baildon Katowice 0:0

Batory — Zabłocie Żywiec 0:2 (0:1)

Hejnał — Błyskawica Radlin 2:4 (1:3)

Śląsk — Slavia Ruda 2:1 (0:1)

Naprzód Lipiny — Azoty Chorzów 1:0 (0:0)

Wawel — Huta Pokój 2:2 (1:0)

RKS „27" — Polonia Piekary 3:0 (2:0)

Śląsk — Czarni Chropaczów 3:0 (1:0)

Tabele rozgrywek trzech grup klasy A, po uwzględnieniu wyników niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

1) Naprzód Janów	9	17	28:11
2) Concordia Knurów	8	11	27:19
3) Lechia Mysłowice	10	11	22:18
4) Walcownia Dziedz.	10	10	11:9
5) Pogoń Katowice	9	9	14:16
6) Piast Pawłów	9	9	16:21
7) Koszarawa Żywiec	8	8	18:12
8) HKS Szopienice	8	7	8:11
9) Ligocianka	9	6	14:20
10) MKS Katowice	6	3	8:13
11) BBTS Bielsko	8	3	9:25

GRUPA II

1) Baildon Katowice	9	17	31:12
2) Siemianowiczanka	9	14	21:12
4) Wyzwolenie Michał.	8	10	23:18
5) Kop. Katowice	9	10	27:24
6) Zabłocie Żywiec	9	10	18:20
7) Kop. Dębieńsko	10	8	20:22
8) Błyskawica Radlin	9	10	25:18
8) Hejnał Kęty	8	6	14:20
9) ZZK Katowice	10	6	20:24
10) Batory Chorzów	9	6	14:28
11) Kop. Eminencja	9	3	14:29

GRUPA III

1) Naprzód Lipiny	9	16	25:4
2) Azoty Chorzów	10	14	15:15
3) Czarni Chropaczów	10	11	18:21
4) Huta Pokój	10	10	23:16
5) Śląsk Świętochłow.	10	10	25:20
6) Polonia Piekary	10	10	21:19
7) Ruch Radzionków	9	9	24:22
8) RKS 27 Orzegów	10	8	16:25
9) Śląsk Tarn. Góry	10	7	17:17
10) Wawel Nowa Wieś	9	7	11:21
11) Slavia Ruda	10	6	14:19

Tak należało typować — by wygrać

AKS — Warta 0:1

Legia W-wa — Ruch 3:0

Lechia Gdańsk — Tarnovia 3:1

Cracovia — Garbarnia 4:1

ZZK Katowice — Kopalnia Katowice 4:4

WMKS Katowice — Pogoń Katowice 1:0

Naprzód Lipiny — Azoty Chorzów 1:0

Śląsk Świętochłowice — Czarni Chropaczów 3:0

TUR Tomaszów — ZZK Łódź 3:3

SKS W-wa — Syrena 2:1

Bzura Chodaków — Grochów Warszawa 3:3.

PABIANICE. PTC — CONCORDIA 1:3 (1:2)

Na przełomie nowych i starych metod pracy

W „Trybunie Robotniczej" nr. 312 (983) z dnia 13. bm. na str. 5 ukazał się artykuł, omawiający wyniki współzawodnictwa na walcowniach n/huty p. t. **„Na przełomie nowych i starych metod pracy".**

Do artykułu tego w 5. kolumnie wiersz 4—5 wkradł się oczywisty błąd a mianowicie — zdanie, które brzmi: „Pada hasło: Musimy wykonać 30 ton wlewków" winno brzmieć:

„Pada hasło: W listopadzie 1947 roku musimy wykonać 30.000 ton wlewków podwalcowanych", co niniejszym prostujemy.

Radio

na wtorek dnia 25 listopada 1947

5,58 Sygnał. 6,20 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka 8,20 Informacje 8,50 Muzyka. 9,15 Muzyka popularna. 9,30 Nabożeństwo 10,30 10 minut muzyki 10,40 Aud Min. Ośw. 12,03 Wiadomości południowe. 12,08 Przegląd prasy 12,15 Muzyka. 12,30 Aud rozrywkowa informacje aktualia. 15,30 Koncert muz pop. 16.00 Dziennik. 16,35 Aud dla dzieci. 18,15 Koncert życzeń 18.40 Koncert reklam 19,00 Aud dla świata pracy 19,10 Aud dla wsi 19.30 Arie i pieśni 20.00 Dziennik 20.50 Gawędy rybackie 21,00 Koncert Ork. Symf P R 22.00 Aud rozrywkowa 23.00 Ost wiad 23.20 Muzyka. 23,55 Z ost. chwili.

Wtorek
25
LISTOPADA

Erazma, Katarzyny

Wschód słońca 7.10
Zachód słońca 15.34



25. 11. 1943 r.

W Mexico City ukonstytuował się Hiszpański Komitet Wyzwolenia zmierzający do obalenia regime'u gen. Franco.

25. 11. 1937 r.

Katastrofu samolotu komunikacyjnego Polskich Linii Lotniczych „Lot" na szlaku Saloniki — Bukareszt. Na skutek obmarznięcia samolot spada na skały w miejscowości Moralowski Rit (Bułgaria). Załoga i 3 pasażerów ponoszą śmierć.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ Korzystając z tego, że do wtorkowego numeru Trybuny Robotniczej muszę oddawać materiał do naszego „sportu" już w sobotę, a więc na dzień przed najważniejszymi wydarzeniami sportowymi postanowiłem przeznaczyć wtorkowy kącik na udzielenie odpowiedzi naszym czytelnikom.

Piast Gliwice, sekcja tenisowa, pisze:

Panie Redaktorze! kiedy już pana wreszcie jasny szlag trafi?

Sądzę, że dopiero na pierwszym dobrze przez Piast zorganizowanym turnieju.

Jak więc widzicie, nie bardzo mi się spieszy.

KS Pogoń Katowice, sekcja lekkoatletyczna pisze:

Drogi Redaktorze! Jak udźwignąć te wszystkie deficyty, podatki i jeszcze ten patent handlowy?

Odpowiedź jest łatwa. Zapiszcie się po prostu do sekcji ciężkoatletycznej. Oni tam trenują podnoszenie ciężarów.

Ob. Cycylia Pączek pyta:

Jaki sport uprawiać, żeby jak najszybciej wyjść za mąż?

Przede wszystkim lekkoatletykę, żeby męża złapać, a potem boks aby go zatrzymać.

Ob. Józef Kobylarz denerwuje się:

Jak długo nasza reprezentacja piłkarska będzie przegrywała. Ile razy jeszcze dostaniemy w skórę? Ile jeszcze czeka nas zaszczytnych porażek?

Na to pytanie możemy natychmiast odpowiedzieć: Nasza reprezentacja piłkarska nie przegra już ani razu... w tym sezonie. Bo nie gra.

★ **Sprostowanie.**

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest jakoby na meczu Wyry — Pyry pobito sędziego do krwi, a następnie odwieziono karetką do szpitala — natomiast prawdą jest, że sędziemu złamano tylko jedną rękę i sam, na własnych (nie połamanych przyp. aut.) nogach udał się do szpitala. Zarz. sekcji piłkarskiej.

(Podpis nieczytelny) — wcale się nie dziwimy.

Ewa Bandrowska śpiewa dla Śląska

W najbliższych dniach odbędzie się na terenie Śląska szereg koncertów symfonicznych z udziałem znakomitej śpiewaczki **Ewy Bandrowskiej**, a mianowicie:

dn. 25. 11. br. w Gliwicach
dn. 26. 11. br. w Bielsku
dn. 27. 11. br. w Sosnowcu
dn. 29. 11. br. w Katowicach.

Muzykalne sfery naszego społeczeństwa będą mogły usłyszeć I wykonanie koncertu Gliera, napisanego specjalnie na sopran i orkiestrę, który daje sposobność do rozwinięcia całego kunsztu śpiewaczego.

Poza tym w programie **„VII Symfonia Beethovena"** i przepiękny poemat symfoniczny — **„Uczeń Czarnoksiężnika" Dukas'a.** Dyrekcja — **W. Krzemieński.**

Wielki koncert

w Filharmonii z udziałem Toli Mankiewiczówny i Zbigniewa Krukowskiego, który miał się odbyć w niedzielę dnia 23. 11. br., odbędzie się we wtorek dnia 25 11 47 r. o godz. 19-tej.

„Faust" na „Dużej Scenie"

We wtorek, dnia 25 bm. o godz. 19 w Teatrze Śląskim im. St. Wyspiańskiego odbędzie się opera Ch. Gounoda w 5 aktach „Faust".

ROZWÓJ BIBLIOTEK

POCZĄTKI istnienia bibliotek sięgają czasów starożytnych. Jak dotąd nic dokładnego o nich nie wiadomo, aczkolwiek historia wspomina o bibliotekach królewskich Ramzesa II z Memfis i Heliopos, pochodzących z XIII w. przed Chryst. Natomiast wykopaliska z Nippuru w Babilonii świadczą, że już w III w. przed Chr. istniał zbiór tabliczek glinianych.

Nazwa tych „urządzeń kulturalnych" pochodzi z IV w. przed Chr. Nazwa „biblioteka" pochodzi z greckiego „biblion—theke", co oznacza dosłownie „pomieszczenie dla książek".

Początkowo stanowiły one skład zwojów papyrusowych, zawierających rejestry podatkowe. Później zaczęto spisywać teksty związane z kultem religijnym i gromadzono je w świątyniach.

Dopiero gdy rozwinęła się twórczość literacka powstają biblioteki właściwe. W Grecji wytworzył je dopiero rozkwit nauk — dzięki sofistom — Arystotelesowi i Platonowi.

Są to biblioteki prywatne mędrców i uczonych, poprzedzające okres hellenistyczny (338—146) w którym powstają także publiczne. Największą bibliotekę, zawierającą 490.000 rękopisów założył król egipski Ptolomeusz Filadelfius w Aleksandrii, który zdobywał rękopisy drogą kupna, odpisów a nawet... konfiskaty.

CEZAR I KLEOPATRA

W Pergamon, w Małej Azji, król Eumenes założył bibliotekę, o której bogactwie może świadczyć podanie głoszące, że Marek Antoniusz przeniósł z niej do Aleksandrii 200.000 zwojów jako ekwiwalent dla Kleopatry za spaloną przez Cezara aleksandryjską bibliotekę.

Rzym, hołdujący bardziej wojnom niż naukom, nie może się pochlubić żadną wcześniejszą biblioteką, pojawiły się one dopiero w ostatnim stuleciu republiki.

Szlachetną myśl Cezara, założenia biblioteki publicznej, podejmuje w 39 r. przed Chr. Asinius Pollio i jego następcy.

W IV w. po Chr. na obszarze miasta istniało już 28 bibliotek publicznych. W bibliotekach tych, podzielonych zazwyczaj na 3 księgozbiory: łaciński, grecki i „obcojęzyczny" — zarząd sprawowali uczeni, niższe zaś roboty wykonywali niewolnicy. Stosowano już wtedy wypożyczanie rękopisów do domu.

DWA OBOZY

Chrześcijaństwo wprowadza do biblioteki nowe zadania. Powstają dwa obozy: pogański — opowiadający się za nauką, jako warsztatem pracy myślowej i chrześcijański oddziaływujący na wiernych, którego głównym celem była walka o nową religię i światopogląd.

Przerwę między bibliotekarstwem starożytnym świata greckorzymskiego a chrześcijańskim łączą wątłym pomostem pewne dzieła poetów i uczonych. Nawiązanie ściślejszego związku między obu kulturami, także w dziedzinie bibliotek, powoduje nawrót do świata klasycznego w epoce Odrodzenia i Humanizmu.

WYNALAZEK DRUKU

w połowie XV w. uruchomił książki, ale i to nie spowodowało rozszerzenia się szczupłego grona odbiorców lektury czytelników, bowiem bibliotekarz czasów Odrodzenia i Humanizmu, to najczęściej dworzanin, miłośnik ksiąg, strzegący pilnie zebranych skarbów przed... czytelnikiem.

WIEK KSIĄŻKI

— to wiek XVIII. Bibliotekarz opracowuje zgromadzone dzieła, publikuje materiały rękopiśmienne i tworzy na ich podstawie prace naukowe.

„BIBLIOTEKARZ OD PARADY"

Miejsce mnicha i dworzanina zajął w książnicy profesor. Chlubą naszą z owych czasów jest biblioteka Załuskich w Warszawie, którą jednak straciliśmy w czasie rozbiorów.

W XIX w. biblioteka staje się zakładem naukowo - użytkowym, który zaczyna gromadzić dzieła z różnych dziedzin wiedzy. Bibliotekarz dostarcza czytelnikowi lektury i wyrabia uspołecznioną jednostkę. Książki pogłębiają myśl, rozwijają poczucie społeczne obywatela.

DZISIAJ

potrzeba nam bibliotekarza, który orientuje się w przemianach społecznych i kulturalnych naszego kraju.

Jedna z przyjętych na zjeździe literatów we Wrocławiu rezolucji zobowiązuje Zarząd Główny ZZLP do zrealizowania zasady, aby obowiązek wydania określonej liczby wydawnictw poezji essayów literackich oraz prac z dziedziny krytyki i teorii literatury zawarowany został w ogólnokrajowym planie wydawniczym.

Gdyby plan taki jeszcze w 1948 r. nie był przyjęty, zobowiązuje się Zarząd Główny do stworzenia wydawnictwa—biblioteki finansowanej przez Związek a obejmującej publikacje poetyckie essayistyczne i krytyczne literackie.

Walny zjazd delegatów ZZLP wyraża przekonanie, że natychmiastowa realizacja ustawy bibliotecznej jest najważniejszym zagadnieniem naszego życia kulturalnego i wzywa nowy Zarząd Główny, aby dołożył wszelkich starań, aby realizacja ta została rozpoczęta w najbliższym okresie budżetowym.

Czechosłowacy o Festiwalu

Naczelny Dyrektor Programowy Radio Czechosłowackiego, Mirko Coudelik po powrocie z Warszawy podzielił się z radiosłuchaczami czechosłowackimi swymi wrażeniami z Festiwalu Muzyki Słowiańskiej. Dyr. Coudelik podkreślił, że Polskie Radio, inicjator Festiwalu, włożyło wiele energii w jego realizację. Do Warszawy zjechali się artyści radzieccy, jugosłowiańscy, bułgarscy, czechosłowaccy i polscy. W Festiwalu wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego z Prezydentem Bierutem na czele.

Dyr. Coudelik oświadczył, że Polska odbudowuje się w szybkim tempie, a Festiwal Muzyki Słowiańskiej był dowodem, jak odradza się życie kulturalne w stolicy Polski, straszliwie zniszczonej przez Niemców.

W zakończeniu swego przemówienia dyr. Coudelik stwierdził, że nie ma siły, któraby była zdolna zniszczyć przyjaźń słowiańską. Ostatni Festiwal Muzyki Słowiańskiej był symbolem tej przyjaźni.

Pewnego razu

spytano **WOLTERA** co sądzi o niedawno oglądanej sztuce.

— Ta sztuka przypomina szpadę Karola Wielkiego — odpowiedział filozof — jest długa i płaska.





Linia podziału obejmowała wszystkie szczeble. Zawodowcy uznali za swego wodza marszałka Aleksandra — reakcyjnego katolika i przy każdej okazji oświadczali, że Montgomery jest „wysunięty przez motłoch". Technicy ze swej strony odsądzali Aleksandra od czci i wiary, sławiąc pod niebiosa Montgomerego.

Ten podział zrozumiałem zresztą dopiero w Normandii. W czasie pierwszych moich rozmów prowadzonych w miejscu postoju pod Londynem wydawało mi się niemożliwością odróżnienie oficera z Partii Pracy od „zakutego łba". Obaj mieli równie mgliste pojęcia na temat wojny, faszyzmu, polityki światowej. Zauważyłem jedynie, że wśród techników częściej spotykałem takich ludzi, którzy rozumieją, że interesy Wielkiej Brytanii wymagają sojuszu ze Związkiem Radzieckim, nie zaś walki przeciw niemu.

VI

Prawie dwa dni i dwie noce siedzieliśmy w naszym lasku wsłuchując się w wycie latających bomb i ogłuszający huk dział przeciwlotniczych. Czasem dobiegał nas okrzyk „Uwaga". Oznaczało to, że V2 leci w naszym kierunku. W takich chwilach wszyscy biegli do wąskiego schronu napełnionego wodą deszczową. Pociski mijały nas, kierując się ku miastu. Wracaliśmy do namiotu oblepieni gliną klnąc za jednym zamachem Niemców i nasze dowództwo, które kazało nam tu tkwić. Drugiego dnia jednak ponury nastrój pierzchnął, gdyż radio podało wiadomość o wspaniałym zwycięstwie Armii Czerwonej pod Witebskiem.

Wieczorem załadowano nas do wielkich londyńskich autobusów i zawieziono do portu. Punktualnie o godzinie 10 wojskowy konwój „C—190" wypłynął na wody Tamizy. Nasi współtowarzysze — Husarze Jego Królewskiej Mości — dawniej wspaniali kawalerzyści — dziś jeźdźcy na czołgach — żegnali nas ogłuszającym krzykiem, podrzucali w górę berety, usiłowali coś odśpiewać. Przepłynęliśmy nieprzepisowo obok mostu, który po 200 m. zastąpił nam drogę i musieliśmy wracać. Husarze poczęli gwizdać i wrzeszczeć: „Nie w tę stronę! Naprzód!" Statek, jak gdyby zatrzymany krzykiem stanął na jakieś pół minuty, po czym wolno posunął się naprzód. Husarze wpadli w szał radości. „Szczęśliwej drogi!", „Naprzód marsz!", „do zobaczenia w Berlinie!". Po chwili ich konwój ruszył za nami. Statki bezszelestnie płynęły po rzece spowite w gęstą mgłę. Nagle brzegi szybko utonęły w mroku. Słabe zarysy domów odcinały się na czarnym tle nieba. Gdzieniegdzie przez zaciemnione szyby sączyło się żółte, zamglone światełko.

Wietrzny, pochmurny poranek powitał nas przy ujściu Tamizy. Było ono odgrodzone od morza olbrzymią stalową kratą. Tu skupiło się 30 — 40 statków, nad którymi unosiły się srebrzyste balony zaporowe. Z drugiej strony, jak gdyby bez celu, płynęły krążowniki i pościgowce.

Dopiero w południe ruszyliśmy dalej. Statki manewrowały w zatoce i wypływały kolejno na pełne morze. Konwój rozciągnął się na przestrzeni kilku mil. Po prawej stronie wyłaniał się z gęstej mgły ledwo widoczny brzeg. Między brzegiem a nami jak gniazda bocianie wznosiły się gniazda karabinów maszynowych, strzegące wybrzeża od nieproszonych gości. Osłaniając nas od strony morza płynęły z lewej strony wyciągniętym łańcuchem pościgowce i kontrtorpedowce, zdala eskortowało nas kilka krążowników, które otrzymały rozkaz zapewnienia pełnego bezpieczeństwa naszemu cennemu konwojowi przy przeprawie koło Dovru. Zapomniałem jeszcze wspomnieć, że towarzyszyła nam dywizja czołgów. Aż do zmierzchu na statku próbowano broni, walono z armat, z każdej lufy przeciwlotniczego działa. Lawiny ognia i żelaza biły w spokojne, niczym niezmącone niebo.

Po zjedzonej naprędce kolacji, poszedłem na pokład, gdzie między czołgami i ciężarówkami zasiedli żołnierze zwiadowczego oddziału Dywizji Pancernej. Obejrzeli oni dokładnie naszywki na moim mundurze korespondenta i wrócili na swoje miejsca, zapraszając i mnie na rozłożony brezent. Żołnierze zawsze życzliwie traktowali korespondentów. Zaczęliśmy rozmowę na temat wojny, ofensywy Armii Czerwonej na Białorusi, o której informował przed chwilą komunikat radiowy, o V2, o możliwościach zaatakowania naszego konwoju przez Niemców. Nikt w taką możliwość nie wierzył, a w każdym razie nikt się jej nie bał. Niemcy nie mieli już lotnictwa, a ich marynarka na pewno nie była w stanie mierzyć się z angielską.

Winniśmy wdzięczność Rosjanom za to, że nad Anglią niebo jest spokojne — powiedział radiotelegrafista, siedzący obok mnie. — Od chwili wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej Niemcy są u nas tylko przygodnymi gośćmi, nie zaś stałymi bywalcami, jak to było przedtem. Czy pamiętacie wrzesień 1940 roku? Niebo było pełne tych przeklętych Fryców, a słońca całymi dniami nie widziało się spoza zasłony dymów. To płonął Londyn. I jak płonął...

Nikt mu nie odpowiedział. Twarze żołnierzy stały się ponure na samo wspomnienie tamtych dni. Zdecydowałem, że jest to odpowiedni moment na zadanie im ważnego dla mnie pytania. Oświadczyłem żołnierzom, że każdy z nas przechodzi obecnie swojego rodzaju Rubikon (rzeczka, którą przekroczył Cezar, gdy zdecydował się na wojnę z senatem rzymskim i wyrzekł znane słowa „kości są rzucone". Rubikon oznacza w mowie potocznej — rozstrzygające posunięcie lub decydujący krok — przyp. tłumacza) i zapytałem:

— Dlaczego lądujecie w Europie?

— To jest zupełnie proste — bez wahania odpowiedział radiotelegrafista — mamy pomóc Rosjanom w ostatecznym pokonaniu Fryców.

— W jakim celu macie ich pokonać?

Zapadło długie, brzemienne milczenie. Fale uderzały o burtę okrętu. Na niebo wypłynął olbrzymi księżyc. Była pełnia. Księżyc pojawiał się i znikał za chmurami, a jego cień odbity w wodzie chwilami wydłużał się i ginął gdzieś w mrokach nocy, chwilami gasł bez śladu.

— Niech to diabli — zaklął wreszcie ktoś za mymi plecami — na to pytanie nie łatwo jest odpowiedzieć.

Młody kapral uwikłał się w wywodach o haniebnej zaborczości Niemców, którzy nie mogą siedzieć spokojnie w Europie i łamią życie spokojnych ludzi. To nie było jednak odpowiedzią na moje pytanie. Szofer auta pancernego — w cywilu — mleczarz — uważał, że celem inwazji jest zemsta za zniszczone przez Niemców miasta angielskie. Kancelista ze sztabu — przed wojną zatrudniony w małym warsztacie kuśnierskim swego ojca, czytelnik „Daily Mail" uważał, że punkt widzenia radiotelegrafisty kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo. Nie należy całkowicie „wykańczać" Fryców, bo dla Anglii jest groźną rzeczą pozostanie sam na sam z potężną Rosją. (Idąc śladem wywodów gen. Smutsa, bezlitośnie przekreślał on istnienie Francji).

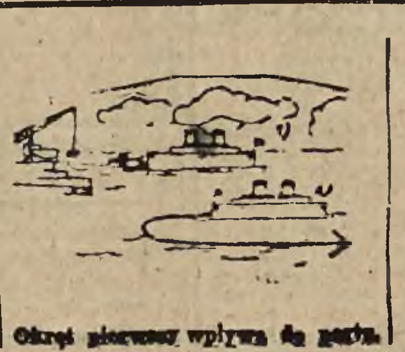
Uwaga kancelisty do żywego rozjątrzyła obecnych. Radiotelegrafista wypowiedział się stanowczo przeciwko antyradzieckim obawom. Mleczarz przypomniał, że Rosjanie nigdy nie wyrządzili Anglikom krzywdy, a z Niemcami były niezliczone kłopoty. Kapral był za tym, żeby trzymać w ryzach zarówno Anglików jak i Niemców.

(d. c. n.)

Rozwiązania ostatnich zadań konkursowych



Przyczyną wypadku jest wódka!



Okręt pierwszy wpływa do portu.



Przed bitwą pod Grunwaldem

CUD MNIEMANY
czyli KRAKOWIACY i GORALE



Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. „Krakowiacy i górale" — widowisko cieszące się olbrzymim powodzeniem. W roli studenta Wl. Krasnowiecki.

NUMIZMATYKA POLSKA

NA MARGINESIE ciekawego artykułu o medalierstwie, zamieszczonego w „Trybunie Robotniczej" z dn. 19. bm. pragnę, jako uzupełnienie, dodać parę słów na temat ściśle z nim związany. Mam na myśli numizmatykę, stanowiącą specjalną i najbardziej spopularyzowaną gałąź sztuki medalierskiej, a mającą w Polsce piękne tradycje i perspektywy poważnego rozwoju.

Z DZIEJÓW NUMIZMATYKI POLSKIEJ

TRUDNO OKREŚLIĆ z całą ścisłością moment wybicia pierwszych monet w Polsce w każdym razie spotykamy je od zarania naszej państwowości, o czym świadczą dochowane do naszych czasów denary z podobiznami pierwszych naszych królów i książąt piastowskich. Już wtedy moneta — prymitywny z punktu widzenia artystycznego — srebrny denar czy szeląg, jest swojego rodzaju dokumentem historycznym, przedstawiającym sytuację wewnętrzną kraju, jak np. denar pokutniczy, wybity za czasów Władysława Hermana po słynnym zatargu biskupa Stanisława Szczepanowskiego z królem Bolesławem Śmiałym, zakończonym zabiciem biskupa. W czasach późniejszych monety polskie dają nam obraz rozbicia dzielnicowego, są wiarygodną ilustracją wzajemnej rywalizacji poszczególnych Piastów, a wreszcie — zjednoczenia całego królestwa pod berłem najenergiczniejszego z nich — Władysława Łokietka.

KRÓL TEN po raz pierwszy w dziejach Polski wybił monetę złotą: dukat, wzorowany na monecie złotej węgierskiej, ze swą podobizną na tronie i z berłem w dłoni. Dukat ten jednak stanowił rzadkość i w obiegu pozostawały nadal srebrne denary i szelągi, oraz t. zw. brakteraty, pieniążki tak cienkie z powodu małej zawartości srebra, że można je było wybijać tylko jednostronnie. Warto zaznaczyć, że ówczesny stosunek wzajemnej wartości złota i srebra był zupełnie inny niż dziś i przedstawiał się długi czas jak 1:10, w dalszych wiekach dopiero utrwalając coraz większą przewagę wartości złota.

OSTATNI PIAST na tronie królewskim Kazimierz Wielki dla zaprowadzenia ładu w gospodarce monetarnej, bił w swej mennicy t. zw. szerokie grosze krakowskie na wzór groszy czeskich. Były to monety większe i grubsze od dotychczasowych, charakterystycznym fragmentem ich była korona i cyfra królewska, oraz symboliczny orzeł.

Moneta, jako dzieło sztuki medalierskiej, pojawia się w Polsce dopiero w epoce renesansu, gdy za panowania Zygmunta Starego wybito po raz pierwszy duże srebrne talary jako t. zw. półkopki — czyli pieniądze o wartości połowy kopy cz. 30 szt. groszy polskich. Talary przedstawiające profil Zygmunta Starego, w dalszym okresie obu królów ówczesnych: Zygmunta Starego i Augusta po obu stronach monety, a następnie samego Zygmunta Augusta, są prawdziwym dziełem sztuki włoskiego renesansu i stały się wzorem dla monet bitych przez następców Jagiellonów.

Reforma skarbu, zaprowadzona przez Zygmunta Starego, dała Polsce pierwszy stały pieniądz, nie podlegający dewaluacji aż do czasów upadku Rzeczypospolitej. Był nim wspomniany już wyżej talar, oraz wybity przez obu ostatnich Jagiellonów i znajdujący się odtąd w szerokim obiegu dukat czyli czerwony złoty-moneta złota o wadze od 3,3 do 3,5 grama, równie jak i talar pięknie wykonana z punktu widzenia sztuki medalierskiej i zawierająca oprócz daty i imienia króla również oznaczenie wartości monety „Nummus aureus Reg. Poloniae" w przeciwieństwie do talarów, na których tylko mennice miast takich jak Gdańsk, czy Toruń umieszczały obok herbu miasta napis: „Moneta nova argentea civit. Gedanensis".

TALARY i dukaty rozpowszechniają się odtąd coraz bardziej. Wybija je Stefan Batory bądź w Polsce, bądź też w swoim Księstwie Siedmiogrodzkim w miejscowości Nagy Banya, duża ich ilość pojawia się za czasów długiego panowania Zygmunta III, a wreszcie Władysław IV (1632 — 1648), wybija już tylko dukaty i talary, bijąc małą ilość drobnej monety t. zw. krucierzy tylko dla potrzeb księstw Oświęcimskiego i Raciborskiego. Za czasów jego panowania pojawiają się jedne z najpiękniejszych okazów sztuki medalierskiej, jako talary gdańskie, będące dziełem sławnych gdańskich rytowników.

Talary stają się świadectwem wypadków historycznych, jak np. talary buntowniczego Gdańska, oblężonego przez wojska Stefana Batorego, talar krótkiego bezkrólewia po Zygmuncie III, lub talar poświęcony powrotowi Elbląga do Polski (z napisem: „Elbinga inter arma servata").

CZASY Jana Kazimierza i jego następców przynoszą spadek wartości talarów i dukatów jako dzieł sztuki, zmniejsza się też stale ich ilość na rzecz coraz to gorszej monety drobnej srebnej i miedzianej. W obiegu pozostaje coraz to lichsza i bardziej starta zdawkowa moneta miedziana, której, jak piszą współcześni: „całe wory trzeba ze sobą zabierać na jarmark" i dopiero Stanisław August już w pierwszych latach swego panowania (1766.-8) nawiązuje do starych tradycyj pięknego i wartościowego pieniądza, wybijając talary o pięknym rysunku króla w zbroi po jednej stronie, a tarczą ze skrzyżowanymi herbami Polski i Litwy, z herbem Poniatowskich w środku po drugiej.

W EPOCE Księstwa Warszawskiego mennica podejmuje działalność przerwaną przez rozbiory, wypuszczając talary, na których po raz pierwszy obok wyłącznie dotąd stosowanych napisów łacińskich, pojawia się jako oznaczenie wartości polskie słowo: „Talar".

Ostatnie monety polskie o wartości artystycznej medali, to pięknie wykonane dziesięciozłotówki Królestwa Kongresowego (w latach 1820 — 1825) z podobizną Aleksandra I oraz 5-złotówka z okresu powstania listopadowego. Następne, ogólnie nam znane okazy monet polskich, ukazują się już w okresie niepodległości między I a II wojną światową.

PERSPEKTYWY POWOJENNE

W obecnym okresie obiegu pieniędza papierowego, znajdujemy się w przededniu przygotowania mennicy do wyrobu monet obiegowych. Nie wątpimy, że przyszłe monety dadzą nowy wkład w dziedzinę polskiej sztuki medalierskiej i będą jednym z symbolów tych wszystkich przemian, jakie kraj nasz przebył na drodze do obecnej rzeczywistości politycznej i społecznej.

NOWY pieniądz polski musi uwidocznić nasz ostateczny powrót na zachodni szlak piastowski. Musi w pierwszym rzędzie uwidocznić twórczy wysiłek odbudowy kraju przez polskiego robotnika i chłopa przy własnym warsztacie pracy, po raz pierwszy w naszych dziejach odbranym z zachłannych rąk wyzyskiwaczy.

TADEUSZ POTEMSKI